Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 15. listopada 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 15. Novembre 1947. Nr. 270.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101 - Tel.: 227	R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657	*Wydawca - założyciel: Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI	Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944	CENA PRIX 5 fr.

Czy i kiedy naród polski pozna całą prawdę?

Niedawno dziennik paryski „Figaro" w artykule wstępnym pisał, że dla zrozumienia pewnych zagadek i tajemnic politycznych i wojennych, trzeba by znać akta „Oddziału Drugiego" czyli placówki wojskowej, która jest centralą wywiadu i kontrwywiadu, i w której dlatego koncentrują się najtajniejsze wiadomości i posunięcia.

Polski Oddział Drugi miał siedzibę w hotelu londyńskim „Rubens", położonym przy Buckingham Palace Road, na wprost ogrodów królewskich. Złożony był on z oficerów głównie sanacyjnych, gdyż Sikorski, odbudowując armię, nie miał innych „fachowców" do dyspozycji. Sądził ponadto, że tragedia Polski panów tych czegoś nauczyła. Już w Paryżu przestrzegano przed takim złudzeniem gen. Sikorskiego, niestety na próżno.

Oddział Drugi armii polskiej nie kierował tylko wywiadem i kontrwywiadem, ale miał własną politykę, z której przed nikim nie był odpowiedzialny i która była jego własną tajemnicą. Miał on przez czas długi wyłączną radiostację, za pomocą której komunikował się nie tylko z Krajem i ze swoimi agentami, ale także z działaczami sanacyjnymi w Kraju i nie wiadomo jeszcze z kim.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Oddział Drugi stał się centralą wszelkich wysiłków, by sanacja i piłsudczycy mogli znów powrócić do władzy. Nie ulega dalej wątpliwości, że zachował pewne łączności powstałe za czasów paktu polsko - niemieckiego, kiedy to niektórzy agenci Oddziału Drugiego bardzo ściśle współpracowali z agentami niemieckiego Oddziału Drugiego, na którego czele stał admirał Canaris. Współpraca ta była tym ściślejsza, ponieważ polską polityką zagraniczną kierowała sanacyjna część arystokracji polskiej, skupionej w tak zwanej wileńskiej szkole, która poprzez Radziwiłłów i innych magnatów polskich utrzymywała bliskie stosunki z wpływową grupą arystokr. niemieckiej zorganizowanej w „Herrenklubie". Adm. Canaris zaś uchodził w kołach polskich za przeciwnika Hitlera, a zwolennika przywrócenia w Niemczech, przy pomocy armii, wpływów i rządów arystokracji niemieckiej.

Maleńka część, ale znamienna, tajemnic polskiego Oddziału Drugiego, doszła już do publicznej wiadomości: na przykład, że sam adm. Canaris odprowadzał w Berlinie podczas wojny, żonę jednego z najwpływowszych oficerów Oddziału Drugiego na dworzec, z którego wyjechała za odpowiednim paszportem do Londynu. Inne łączniczki mieszkały w Szwajcarii. Wiadomo też, że kiedy Goebbels rzucił sprawę Katynia na fale propagandy niemieckiej, p. Wacław Śledziewski na paszport portugalski przybył z Berlina do Londynu i zajął wpływowe, choć tajne stanowisko. Wiadomo dalej, że kontakty niektórych oficerów polskiego Oddziału Drugiego z wywiadem niemieckim zostały ujawnione podczas „procesu honorowego", spowodowanego przez p. Wragę Niezbrzyckiego, który przeprowadził dowód prawdy. Wiele mówiono także swego czasu w Londynie o rozwiązaniu pierwszej Rady Narodowej przez prez. Wł. Raczkiewicza w przeddzień wydania wyroku przez Sąd Honorowy Rady Narodowej, który pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego rozpatrywał sprawę p. Cat Mackiewicza, oskarżonego przez Arkę Bożka o przedwojenną współpracę z propagandą niemiecką. Widocznym było podczas procesu, że p. Cat Mackiewicz cieszył się opieką pewnych czynników Oddziału Drugiego.

Pamiętniki Jana Kwapińskiego wskazują zresztą na cały szereg objawów, które nawet jemu do dziś wydają się dziwne, np. okoliczności, w jakich zginął ś. p. Władysław Sikorski, albo w jakich Raczkiewicz mianował Sosnkowskiego naczelnym wodzem, mimo oporu rządu polskiego w Londynie i miarodajnych czynników krajowych.

Czy naród polski dowie się kiedykolwiek choćby części prawdy o tajemnicach Oddziału Drugiego polskiej armii i o tym, jak zgubny miała ona wpływ na losy narodu polskiego?

Nie wiadomo. Wiadomo jednak, że wiele więcej z tajemnic tych znają miarodajne czynniki brytyjskie i amerykańskie. W znajomości tych tajemnic należy szukać przyczyn, dla których sprawy polskie zostały załatwione ponad głowami naszymi, i dla których władze amerykańskie i brytyjskie ograniczały swego czasu do minimum kontakty w sprawach politycznych i wojennych z czynnikami polskimi. Odwołanie nagłe gen. Sosnkowskiego ze stanowiska wodza nacz. przez Raczkiewicza po interwencji Edena i niedawne odmówienie wizy Sosnkowskiemu przez rząd Stanów Zjednoczonych, należą do tych tajemnic.

Obóz Rozmarka i koła sanacyjne pragnęły zakryć tę wymowną kompromitację, która powinna wykazać uchodztwu, że wszystkie deklamacje polskiej skrajnej prawicy, wykorzystującej ciężką sytuację narodu polskiego, by się narzucić uchodztwu, nie tylko nic nie pomogą narodowi polskiemu, ale wyrządzają mu szkodę. Anglosasi bowiem dość jasno wykazali, że jeżeli im się pozostawi do wyboru tylko skrajną prawicę albo skrajną lewicę, wówczas wolą tę ostatnią. Jako demokraci stawiali przeto na St. Mikołajczyka, co było i jest nieprzyjemne totalistom polskim w Warszawie i w Londynie.

W tym stanie rzeczy należy szukać rozwiązania zagadki, dlaczego wszelkie hałaśliwe manifestacje przyjaciół Sosnkowskiego i sanacji w Stanach Zjednoczonych z Rozmarkiem na czele pozostają bez wszelkiego wpływu na politykę Stanów Zjednoczonych. Opinia amerykańska o rozumie politycznym kierowników sanacyjnych, popieranych przez polski Oddział Drugi i o jego rzekomym patriotyźmie, jest jaknajgorsza. W fakcie tym tkwi zresztą także odpowiedź na pytanie, dlaczego poważne publikacje angielskie zarzuciły obozowi sanacji i piłsudczyków korupcję i zdradę narodu polskiego. Że ludzie ci, przy pomocy środków, jakie oszczędzali na żołnierzach polskich, mogą jeszcze jakąś rolę grać wśród narodu polskiego, jest w oczach brytyjskich i amerykańskich dowodem niedojrzałości politycznej. A pogląd taki gra na korzyść stosunków politycznych, stworzonych obecnie w Warszawie.

Polacy wychodźcy i uchodźcy powinni sobie jasno zdawać sprawę z przedstawionego powyżej stanu rzeczy i odsunąć się jak najdalej od czynników, które w r. 1926 obaliły demokrację w Polsce, w r. 1939 Polskę doprowadziły do katastrofy, podczas wojny udaremniły wysiłki Sikorskiego i jego przyjaciół, a po wojnie wysiłki St. Mikołajczyka.

Jeżeli pragniemy pożytecznie pracować dla Narodu Polskiego i zyskać dla naszych dążeń poparcie świata, trzeba nam przeto stanąć pod sztandarem prawdziwej demokracji, której chorążym, uznanym w świecie, jest Stanisław Mikołajczyk i jego przyjaciele polityczni. Piłsudczycy przemalowani na socjalistów nikogo w błąd już nie wprowadzą.

Trzeba nam się trzymać zdala od sanacyjnych bankrutów politycznych, których tajemnice naród polski zna niestety daleko mniej, niż inne narody.

Mikołajczyk w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Stanów Zj.

Londyn. — „Daily Telegraph" ogłasza, że Mikołajczyk wyjedzie do Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. W Ameryce zbada sytuację i tam dopiero poweźmie decyzję, czy przystąpi do tak zwanej chłopskiej międzynarodówki, obejmującej przywódców stronnictw chłopskich z Europy środkowo-wschodniej.

*

Korboński pozostanie w Szwecji do czasu uzyskania wizy

Sztokholm. — Komisja aliancka potwierdziła, iż Korboński przybył do Szwecji, oraz iż do czasu załatwienia swoich dokumentów osobistych i swej małżonki pozostanie w Szwecji. Jak wiadomo, Korboński przybył do Szwecji bez wizy. Obecnie stara się o zezwolenie na prywatny pobyt w Szwecji i o wizę do W. Brytanii.

*

W Polsce nie ma już legalnej opozycji

SZTOKHOLM. — Korboński złożył 13 listopada br. w Sztokholmie oświadczenie, iż po wyjeździe Mikołajczyka, w Polsce właściwie nie ma już legalnej opozycji. P.S.L. zostało opanowane przez lewicę z Wycechem na czele.

Podobna sytuacja powstała w P.P.S., gdzie dawni działacze zostali zlikwidowani. W aresztach znaleźli się tacy socjaliści, jak: Kazimierz Pużak, liczący 70 lat, wybitny przywódca robotników polskich w czasach walk z Niemcami, Zdanowski, członek przedwojennej C.K.W. P.P.S., Obarski, redaktor naczelny Robotnika po zamordowanym przez Niemców Niedziałkowskim, Gałaj, Szturm de Sztrem, wybitny statystyk polski oraz Kohn Ludwik przywódca młodzieżowy PPS.

*

Kilku Szwedów aresztowano w Polsce pod zarzutem pomagania Korbońskiemu

Warszawa. — W środę doniesiono, iż władze polskie zatrzymały 6 marynarzy szwedzkich, w czym dwóch oficerów marynarki handlowej. Władze polskie w Gdyni oskarżają ich, iż udzielili pomocy przedstawicielom P. S. L. w czasie ich wyjazdu z Polski. Policja gdyńska nie zwolniła do dziś marynarzy szwedzkich.

Zgromadzenie Narodowe rozpatrywało przyczyny i przebieg wydarzeń w Marsylii

Rząd zapewnił, że winni zajść zostaną ukarani

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe zebrało się w czwartek na ponowną sesję, po 15-dniowej przerwie. Na wstępie przewodniczący Herriot złożył hołd pamięci zmarłego w katastrofie samolotowej posła Gujany, poczem wybrano dwóch wiceprzewodniczących Sądu Najwyższego. Zgromadzenie postanowiło, by zgodnie z konstytucją, pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Unii Francuskiej nastąpiło w rok po zebraniu się Zgromadzenia Narodowego, to jest 28. listopada. W skład Zgromadzenia Unii Francuskiej wchodzić będą w dwóch trzecich przedstawiciele metropolii francuskiej i w jednej trzeciej przedstawiciele obszarów zamorskich oraz państw złączonych z Francją (Tunis Maroko itd.).

Zgromadzenie Narodowe ustaliło, że 50 przedstawicieli Metropolii w Zgromadzeniu Unii Francuskiej wybierze Zgromadzenie Narodowe a 25 Rada Republiki.

Burzliwa dyskusja wywiązała się następnie nad interpelacją w sprawie zajść jakie rozegrały się w Marsylii. Premier Ramadier stwierdził, że zaszły wypadki poważne i że rząd jest zdecydowany nie tolerować podobnych niepokojów i winni zostaną ukarani po zebraniu dowodów. Znaczna większość Zgromadzenia Narodowego oklaskiwała słowa Premiera.

Poseł Billoux (komunista) wystąpił w obronie demonstrantów komunistycznych, którzy jak wiadomo pobili nowego mera (R.P.F.) a poprzednika jego (komunistę) zainstalowali w gabinecie burmistrza. Interpelację nad zajściami w Marsylii wpisano na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Narodowego w przyszły wtorek, do którego czasu rząd ma zebrać właściwe materiały.

W Zgromadzeniu doszło do burzy, gdy posłowie lewicy i prawicy poczęli sobie nawzajem wymyślać. Premier Ramadier zwrócony do Komunistów powiedział: „jeśli dążycie do dyktatury, będziemy was zwalczać do ostatka".

W piątek Zgromadzenie Narodowe obraduje m. in. nad wprowadzeniem franka francuskiego na obszarze Zagłębia Saary.

Paryż. — „Le Figaro" pisze na temat rozpoczynającego się posiedzenia parlamentu m.in. co następuje:

„Jakiegokolwiek rodzaju byłyby debaty, które nastąpią, głowy deputowanych i radców Republiki zawsze będzie zaprzątać zagadnienie rządowe i sprawa większości.

Koncentracja rządu jest uważana jako środek, na który się zdecydowano z braku lepszego; zapatrywania na zarządzenia gospodarcze, jakie ostatnio powzięto, są sporne.

Złożonych zostało dwadzieścia jeden interpelacyj. Dotyczą one głównie zajść w Verdun, ucieczki internowanych z obozu w Noé, rozdziału materiałów pędnych, odbudowy, polityki rolnej oraz formalności, których ofiarami są drobni kupcy. Daty dyskusji nad tymi interpelacjami zostaną ustalone później".

*

W Marsylii spokój

Marsylia. — W Marsylii po środowych rozruchach w czwartek zapanował spokój. Jedna osoba spośród rannych w zajściach zmarła. Ludzie bez szemrania opłacają podwyższone taryfy tramwajowe, które były pozorem do niepokojów.

Oprócz marynarzy i robotników portowych strajkują stalowcy, robotnicy budowlani i zatrudnieni w przemyśle chemicznym oraz żywnościowym.

Ruch w porcie ustał zupełnie.

W piątek zbierają się przedstawiciele Związków Zawodowych.

*

Nauczyciele paryscy za strajkiem

PARYŻ. — Syndykat nauczycieli w dep. Sekwany zorganizował wśród nauczycieli referendum, w którym ponad 80 proc. zapytanych wypowiedziało się za strajkiem. 5 proc. wstrzymało się od głosowania. Nauczyciele występują przeciw projektom o przegrupowaniu kategoryj zarobkowych urzędników państwowych, które uważają dla siebie za niekorzystne. Rada syndykalna nauczycieli uchwaliła, że poweźmie ostateczną decyzję, jeśli do piątku nie otrzyma zadowalającej odpowiedzi.

Rada pragnęłaby, by strajk nauczycieli był generalny w całej Francji.

Syndykat chrześcijański nauczycieli oświadczył, że w zasadzie wypowiedział się już za strajkiem, ale czeka z decyzją na ogłoszenie planu rządowego.

*

Strajk w fabryce Simca

Paryż. — 4.000 robotników fabryki samochodowej Simca przystąpiło do strajku. Strajkujący domagają się 20-procentowej podwyżki zarobków.

Paryż. — Robotnicy zatrudnieni w młynach okręgu paryskiego rozpoczęli strajk.

Jouhaux przestrzega przed rozdwojeniem w CGT

PARYŻ. — W łonie Krajowego Komitetu C.G.T., zebranego w Paryżu, zaznaczyła się poważna różnica zdań między grupą większości (komunistyczną) a mniejszością (socjalistyczną), zgrupowaną w „Force Ouvrière".

Głosowanie nad raportem sekretarza Lebrun, wyszczególniającym żądania C.G.T. było połączone z głosowaniem nad manifestem, ujmującym żądania C.G.T., który to manifest ma zostać przedstawiony wszystkim członkom celem zasięgnięcia ich opinii.



(Foto: France-Clichés)

Trzynastu sekretarzy C.G.T. — Od góry do dołu, z lewej: pp. Jouhaux, Saillant, Monmousseau, Tollet, Le Brun. W środku: Racamond, Delamarre, Bothereau. Z prawej: Benoit Frachon, Neumeyer, Raynaud, Marie Couette, Bouzanquet.

832 głosów padło za, a 101 przeciw.

L e o n J o u h a u x wystąpił przed głosowaniem bardzo stanowczo przeciw projektowi referendum oraz pewnym ustępom w samym manifeście, w szczególności w sprawie tworzenia Komitetów Obrony Republiki. Krytykując projekt referendum mówił m.in. „Jutro inne grupy mogą podjąć podobną inicjatywę". Dalej zaznaczył: „Jeśli mamy przygotować się do ochrony wolności publicznych, które jutro mogą być w niebezpieczeństwie, musimy starać się tworzyć jednomyślność, o którą rozbije się reakcja. W ujęciu manifestu Jouhaux widzi zwiększenie niebezpieczeństwa rozdwojenia w ruchu zawodowym.

Mimo sprzeciwu p. Jouhaux projekt został przegłosowany.

P. Leon Jouhaux wniósł pisemny protest przeciw uchwale, zaznaczając, że jedynie statutowe organizmy syndykalne mogą się wypowiedzieć w sprawie decyzyj Komitetu Narodowego. Zasięganie opinii elementów nie odpowiedzialnych grozi rozbiciem jedności syndykalnej.

W końcu p. Leon Jouhaux podnosił, że Francja może wyjść zwycięsko z obecnych trudności i tylko wówczas, jeśli otrzyma pomoc z Ameryki. P. Benoit Frachon był przeciwnego zdania i oświadczył, że plan Marshalla jest uzupełnieniem doktryny Trumana.

Marshall oświadcza:

„potężny ruch poczyna Europę odrywać od komunizmu" i domaga się poparcia tego ruchu przez udzielenie pomocy Europie

Waszynkton. — Gen. Marshall oświadczył w tych dniach przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów: „Ostatnie wydarzenia polityczne wykazały, że potężny ruch poczyna Europę odrywać od komunizmu".

„Było by tragicznym, dodał, gdybyśmy nie poparli tego ruchu szybką pomocą, która da minimum warunków życiowych krajom Europy zachodniej". Marshall podkreślił poza tym, że do dalszego prowadzenia wysiłków, celem uzyskania pomocy dla Europy, zachęciły go raporty konferencji Szesnastu w Paryżu oraz orientacja polityczna, jaka zaznaczyła się we Francji i we Włoszech.

„W Europie — mówił Marshall — następuje „z pewnym rozmachem ewolucja ku takiej wolności, o którą tak ciężko walczymy".

„Pomoc, o którą się do nas zwrócono, wywrze decydujący wpływ na nową ewolucję. Raport Szesnastu oznacza pierwszorzędny etap historyczny w poszukiwaniu współpracy europejskiej według zdrowych i sprawiedliwych zasad. Współpraca ta jest jedynym środkiem do rozwiązania kryzysu europejskiego".

*

Oświadczenie Harrimana o pomocy amerykańskiej

Waszyngton. — Harriman przemawiając w Komisji Senatu amerykańskiego na temat konieczności udzielenia niektórym krajom Europy doraźnej pomocy jeszcze w listopadzie br. powiedział, iż jego zdaniem Stany Zjednoczone nie powinny udzielać pomocy tym państwom europejskim, które pozostają w orbicie wpływów rosyjskich albo które mogą popaść w przyszłości w zależność od Rosji. Harriman wspomniał, iż początkowo zarówno Węgry, jak i Polska, Czechosłowacja i Rumunia wykazywały wiele sympatii dla polityki amerykańskiej; sytuacja uległa zupełnej zmianie, kiedy je do tego zmuszono.

Gen. Eisenhower sądzi, że wojny nie będzie w najbliższych 3—4 latach

Waszyngton. — Gen. Dwight Eisenhover oświadczył, że żaden kraj gospodarczo nie jest w tej chwili przygotowany do wszczęcia wojny światowej i dodał, że nie widzi możliwości wybuchu wojny w następnych trzech lub czterech latach. Zdaniem byłego naczelnego dowódcy wojsk alianckich w Europie, ciężkie bomby atomowe rzucone na przemysły kluczowe Stanów Zjednoczonych, zadałyby ich zdolnościom wytwórczym cios przekraczający daleko możliwości odbudowy.

Ukraina wybrana do Rady Bezpieczeństwa w miejsce Polski

LAKE-SUCCESS. — Pani Pandit Nehru, delegatka Hindustanu w O.N.Z. oświadczyła, iż wycofała kandydaturę swego kraju do Rady Bezpieczeństwa na miejsce Polski, począwszy od 1 stycznia 1948 roku. Zdaniem przedstawicielki Hindustanu wśród wielkich mocarstw istnieje tajne porozumienie, co do obsadzania miejsc w Radzie Bezpieczeństwa i sprawa ta powinna znaleźć wyjaśnienie na pełnym zebraniu O.N.Z.

W Komisji Politycznej O.N.Z. zapadła dzisiaj decyzja w sprawie przyjęcia Ukrainy na miejsce Polski.

Francja nie uznaje nowego rządu syjamskiego

PARYŻ. — Rząd francuski postanowił nie uznawać nowego rządu wprowadzonego siłą przez marsz. Pibula, Quislinga syjamskiego z czasów wojny.

PRAGA. — Począwszy od 14 listopada br. obchodzony będzie w Czechosłowacji Tydzień przyjaźni polsko-czeskiej.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na audiencji Mgr. Droulers'a, biskupa Amiens.

Osiągnięto wstępne porozumienie we francusko-polsk. umowie finans.

Warszawa. — Podpisano wstępną francusko - polską umowę finansową, dotyczącą odszkodowań za francuską własność prywatną, objętą upaństwowieniem przemysłu polskiego. W myśl tej umowy, która wymaga zatwierdzenia przez rząd francuski, Polska zobowiązuje się dostarczyć, w zamian za straty poniesione przez właścicieli kapitałów francuskich, 3.800.000 ton węgla, których dostawa rozpocznie się w zasadzie 1. stycznia 1951 r. i będzie rozłożona, w miarę możliwości wydobycia i transportu, na okres 15 lat.

W razie gdyby Francja przyznała Polsce kredyt, okres ten mógłby zostać skrócony i Polska dostarczyłaby ilości węgla, których wartość równałaby się podwójnej wysokości sumy kredytów.

*

Rozrachunki polsko-francuskie sięgały 10 miliardów franków

Paryż. — Suma wierzytelności francuskiej obejmowała przedwojenny dług skarbu polskiego w kwocie około 2 miliardów franków, pożyczki udzielone rządowi w Angers i pomoc francuskiego Czerwonego Krzyża z r. 1940. Obejmuje ona ponadto odszkodowanie za znacjonalizowane przedsiębiorstwa francuskie w Polsce, w szczególności — we włókiennictwie (zwłaszcza wełnianym), w hutnictwie i górnictwie, a także w kolejnictwie: jak wiadomo w r. 1931 zostało zawiązane towarzystwo kolejowe polsko - francuskie z kapitałem akcyjnym 15 milionów i kapitałem obligacyjnym 400 milionów, celem budowy linii łączącej Śląsk i Gdynię.

Sprawa pretensji francuskich, o ile chodzi o zakłady znacjonalizowane, nasuwała w wielu punktach bardzo poważne komplikacje. Tak więc szereg przedsiębiorstw francuskich w Polsce zostało w czasie wojny wykupionych przez Niemców wzgl. przez związane z nimi grupy kapitałowe, np. Huta Bankowa została w r. 1942 zakupiona przez „Czeski Bank Związkowy" („Boehmische Union Bank") za 174 mil. fr.

Wyjaśnienia istotnego charakteru wymagały takie operacje jak wykup francuskiej spółki kopalnianej w Zagłębiu Dąbrowskim za 65 mil. fr. w drodze clearing'u (rozrachunku) francusko-niemieckiego i in.

Po uzgodnieniu likwidacji francuskich lokat kapitałowych w Polsce, zostaną obecnie w Warszawie sfinalizowane układy handlowe, jeden bieżący, drugi długoterminowy. Ostatni, jak już donosiliśmy, przewiduje dostawę do Francji w ciągu czterech lat 4 mil. ton węgla polskiego w zamian za dostawy francuskie, głównie urządzeń elektryfikacyjnych, maszyn i pojazdów, wartości 60 mil. dol.

Podpisanie francusko - polskiego traktatu wzajemnej pomocy ma być bliskie

WARSZAWA. — Min. Spraw Zagr. Zygmunt Modzelewski, oświadczył, że francusko - polski traktat wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej, będzie podpisany w krótkim czasie, dzięki rozwiązaniu napotykanych trudności.

P. Roger Garreau, ambasador Francji, który prowadził rokowania, wyjechał do Paryża. W Warszawie mówią, że 18. listopada wyjedzie do Stanów Zjednoczonych.

5 bomb eksplodowało w Brukseli

Bruksela. — W dniu 12. listopada br. eksplodowało w stolicy Belgii 5 bomb w różnych punktach miasta, powodując znaczne uszkodzenia w domach. Jakkolwiek nieznane są jeszcze przyczyny tych zamachów, to panuje przekonanie, iż jest to forma protestów wobec niedostatecznej akcji przeciwko byłym kolaboratorom z Niemcami. Eksplozje dotknęły w pierwszym rzędzie byłych współpracowników z Niemcami, którzy przedwcześnie zostali zwolnieni albo nie mieli żadnych dochodzeń sądowych.

Przymusowe lądowanie samolotu na wyspach balearskich

Palma (na Majorce). — Transportowiec francuski typu „Dakota", który udawał się z Casablanki do Paryża, lądował przymusowo na lotnisku w Palma na Majorce, na wyspach balearskich z powodu defektu w motorze. 18 pasażerów, którzy byli członkami szwajcarskiego Czerwonego Krzyża oraz pięciu ludzi załogi, wylądowało bez żadnego uszczerbku.

Statek brytyjski najechał na minę i zatonął

FUSHING-MEADOWS. — Transportowiec brytyjski, liczący 890 ton wyporności, „Acquiety" najechał w środę na minę na wodach holenderskich i zatonął. 16 członków załogi, którzy ratowali się przy pomocy łodzi, znajdujących się na statku, przejętych zostało przez niemiecki parowiec „Ibis", który wysadził ich w porcie Lowestoft.

Holenderski statek zapalił się na wodach chińskich

San-Francisco. — Holenderski statek „Alpherat" mający 5.759 ton wyporności zapalił się na szlaku pomiędzy Manilą i wybrzeżem chińskim. Statek nadał natychmiast kilkakrotnie „S.O.S.", które zostało przejęte między innymi przez służbę wybrzeża w San-Francisco. Statek płynie dalej, ale utrzymuje stałą łączność z parowcem „S.S. Chama". Statek „Alpherat" został wybudowany w roku 1928.

Zamach stanu w Syjamie wskazuje na bliską ofensywę Vietnamu

SAIGON. — W najbliższym czasie spodziewana jest wielka ofensywa oddziałów Vietminhu. Sądzą, że ofensywa rozpocznie się jednocześnie w północnym Annamie, gdzie znajduje się kwatera główna Ho-Chi-Minha oraz w okolicy Kambodży w pobliżu granicy Syjamu. Wiadomość tę zdaje się potwierdzać także zamach stanu dokonany w Syjamie oraz zaobserwowane dość znaczne ruchy wojsk.

Król Michał zaprzecza jakoby nie chciał powrócić do Rumunii

MONACHIUM. — Król rumuński Michał, udający się w towarzystwie królowej-matki Heleny na ślub księżniczki Elżbiety, sam prowadzi swój samolot. W przelocie do Paryża przez Genewę zatrzymał się w Monachium. W wywiadzie dziennikarskim nazwał śmiesznymi i niezgodnymi z prawdą pogłoski, według których nie zamierzałby powrócić do Rumunii.

— Wziąłem na siebie obowiązki, oświadczył, i chcę je spełnić.

O położeniu gospodarczym swego kraju, król Michał powiedział, że najpoważniejszym zagadnieniem jest „brak organizacji".

Diament 54-karatowy podarkiem ślubnym najbogatszego kawalera świata dla księżniczki Elżbiety

OTTAWA. — Obywatel kanadyjski, J.-T. Williamson wybrał jako podarek ślubny dla księżniczki Elżbiety 54-karatowy diament. Williamson uważany jest za „króla diamentowego" Tanganiki i najbogatszego kawalera świata.

Dziś na str. 2-giej

zakończenie ciekawego reportażu naszego specjalnego wysłannika z zagłębia Montceau-les-Mines.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Marszałek Montgomery odbył dłuższe rozmowy z Premierem Attlee. W rozmowach tych brali udział szefowie sztabów marynarki królewskiej i lotnictwa.

TRIEST. — Oddział jugosłowiański zatrzymał koło Gorycji żołnierza amerykańskiego w chwili, gdy łowił ryby na rzece Vipacco na granicy włosko-jugosłowiańskiej.

PRAGA. — Z okazji 25-lecia B.B.C., czyli Radia brytyjskiego przemawiał w imieniu rządu czeskiego minister Rybka, składając podziękowania Angli za jej bezstronne informowanie narodów europejskich drogą radiową w chwilach najcięższej okupacji niemieckiej.

BELGRAD. — Republikański rząd hiszpański na wygnaniu nawiązał stosunki dyplomatyczne z Jugosławią.

BUKARESZT. — W dniu 12 listopada br., odbyło się zebranie Komitetów Wykonawczych partii Komunistycznej i Socjaldemokratów rumuńskich dla urzeczywistnienia połączenia obu partyj.

BUDAPESZT. — W dniu 13 listopada br. podpisano układ handlowy pomiędzy Węgrami i Francją.

BUENOS-AIRES. — 130 tys. robotników argentyńskich zatrudnionych w przemyśle metalowym przystąpiło do strajku 48 godzinnego, by w ten sposób ostrzec rząd i zwrócić uwagę na konieczność zrewidowania warunków pracy i płacy.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Droga do jedności tylko przez sprawiedliwość"

Dzień za dniem czytamy w artykułach dyskusyjnych na łamach „Narodowca" co raz więcej nowych propozycyj w sprawie ulepszego naszej drogi do Jedności. Widać z tego, że wszyscy poświęcają swój czas chętnie na zastanawianie się nad tym zagadnieniem. Nikt z nas nie uważa tej sprawy za obojętną. Każdy z nas chciałby się stać współtwórcą pojednania, czego dowodzi w artykułach nieomal każde zdanie.

Dlatego też — chcemy pracować nad utworzeniem rzeczywistej jedności. Musimy jednak zacząć od swoich własnych przekonań i oprzeć je na prawdziwej sprawiedliwości. Wtenczas dopiero wszyscy lepiej się zrozumiemy i do siebie zbliżymy.

Cóż oznaczają dla nas dziś słowa o prawie i sprawiedliwości, jeżeli nie będą wykonywane uczciwie i w czyn zamieniane.

Dlatego też nie wolno nam się poddać sytuacji nie opartej na sprawiedliwości i na uczciwości, szczególnie po tylu cierpieniach i ofiarach. Mamy prawo żądać prawdziwej sprawiedliwości i mamy obowiązek dla niej pracować.

Dziś cała nasza praca i nasz wysiłek wychodzi na dobro wszystkich Narodów. Weźmy się zatem do wspólnej pracy z większą zrozumiałością wzajemną. Wtenczas nie będzie się wątpić w naszą uczciwość. Mamy nieraz pełno żalów względem samych siebie, ale trzeba umieć je hamować.

Co się dzieje we własnej naszej chacie, nie powinniśmy zaraz rozsiewać po całym świecie. Nasze kłótnie wprowadziły nas wszystkich w podejrzenia i w zapomnienie o prawdziwej zgodzie. Wiele spraw przemilcza się przed Narodem, my musimy znać całą prawdę. Z wszystkich tych przyczyn pochodzi, że tak wiele o tym zjednoczeniu się mówi i pisze, a do czynu wcale się nie zabieramy.

Weźmy sobie tylko mały przykład od naszych kupców. Nie zważają wcale na zapatrywania wśród swoich klientów. Dlaczego my tak głośno się rozróżniamy i przez to tylko się rozbijamy. Pochwalmy Pana Boga przed każdym przechodniem, a nie zważajmy na to, czy on jest tego godnym.

Rwą się Polacy do pracy, by podźwignąć Polskę z gruzów, ale trzeba także wśród nas usuwać brudy. Człowiek, co przyszedł na świat o wielkim imieniu, myślał stale tylko o innych, a co do siebie tylko o swoim poniżeniu i pokorze. Można śmiało powiedzieć, że krótkotrwałe byłoby nasze pojednanie, gdybyśmy chcieli drugich poniżyć a siebie wywyższyć.

Marciniak Józef,
7, rue St. Venant Cal. Ricouart.

Górnicy z Montceau-les-Mines wystawili dla Armii Polskiej pułk żołnierzy

(Reportaż własny „Narodowca")

Montceau les Mines, w listopadzie

Górnikom polskim na terenie zagłębia Montceau les Mines przypadła niespodziewanie wybitna rola podczas ostatniej wojny. — Zadanie, które spadło na ich barki spełnili celująco, zapisując jednocześnie poważną pozycję do sumy ogólnego wysiłku wojennego polskiego Wychodztwa robotniczego we Francji.

Armia w rozsypce

Po klęsce czerwcowej w 1940 roku, Armia Polska we Francji znalazła się w rozsypce. Niemcy zagarnęli pół Francji i podzielili ją na dwie strefy: okupowaną i tak zwaną „wolną". Żołnierze polscy, którzy znaleźli się na terenie strefy okupowanej, postanowili wyjść z matni i wszystkimi drogami ruszyli na Południe.

Traf zrządził, że linia demarkacyjna między oboma strefami biegła także przez zagłębie górnicze Montceau les Mines. Miejscowi działacze polscy z śp. Rychlikiem, jego synami i prezesem Smektałą na czele, samorzutnie wespół z nauczycielem p. Chełmińskim i nauczycielką p. Lembowiczówną, Siostrą Wincentą i właścicielem polskiego zakładu krawieckiego, p. Koclejdą, zorganizowali już w czerwcu 1940 r. poważną placówkę polskiego ruchu oporu, której przypadło w udziale dostarczyć Armii generała Sikorskiego w Anglii przeszło 1.200 żołnierzy. Przez organizacje te przeszło równie tyle Francuzów oraz kilkaset żydów, uchodzących przed okrucieństwami nazistów.

Górnicy polscy przystąpili do akcji w tym samym dniu, kiedy armia niemiecka pojawiła się w Montceau les Mines. Do miasta ściągało codziennie w pierwszych dniach po klęsce czerwcowej po kilkunastu a nawet kilkudziesięciu żołnierzy polskich. Byli to żołnierze I-ej Dywizji. Znaleźli oni u górników polskich tak potrzebny odpoczynek, posiłek, cywilne ubranie, często rower, często po kilkanaście franków i zostali przeprowadzeni przez silnie strzeżoną linię demarkacyjną do Francji nieokupowanej, gdzie z łatwością znaleźli dalszy etap w drodze do formacji polskich, które na terenie Anglii odtwarzał wówczas generał Sikorski.

Milcząca współpraca całej Polonii

Uchodzący żołnierze trafiali do wszystkich nieomal górników polskich na terenie zagłębia Montceau. Górnicy ci albo przeprowadzali ich do strefy „wolnej" na własną rękę, albo kierowali ich do prezesa Rychlika lub do siostry Wincenty, czy wreszcie do nauczyciela lub kupca polskiego, wiedząc jakby podświadomie, że tylko tam mogą uchodźcy liczyć na pomoc. Milcząca ta współpraca całego ogółu górników polskich w zagłębiu, była dowodem jak wielkim autorytetem cieszyli się działacze narodowych organizacji wychodźczych.

Korespondent Wasz przeprowadził wiele rozmów z uczestnikami i świadkami tej akcji, z której szczegółami należy zapoznać Wychodztwo. Oto kilka urywków ze wspomnień p. prezesa Smektały, jednego z nielicznych inicjatorów tej akcji, pozostałych przy życiu.

— Żołnierze przybywali do Montceau les Mines w opłakanym stanie, ale silni duchem. Trzeba było ich nakarmić, przyodziać i zaopatrzyć. Jednych kierowano do szpitala, gdzie krzątała się zawsze uczynna Siostra Wincenta, innych do domów górniczych albo do krawca, rozporządzającego obszernym mieszkaniem. Podczas gdy żołnierze posilali się i odpoczywali, p. Rychlik przygotowywał dla nich drogę. Nauczycielstwo zajmowało się kompletowaniem odzieży.

— Akcja ta kosztowała przecież dużo pieniędzy — wtrąciliśmy.

— Najprzód wypróżniliśmy kasy wszystkich towarzystw polskich w zagłębiu. Po tym zaczęliśmy korzystać z uczynności rodaków i szczodrobliwości kupców. Ten dał obuwie, inny stary rower lub oponę, kupcy z pp. Szymiślikami na czele, żywność. Dołożyło się coś niecoś z własnych kieszeni i tak jakoś szło.

— Czy akcja zbiórkowa nie zwróciła uwagi szpiclów niemieckich?

— Działaliśmy dyskretnie. Ludzie pomagali nam nie zdając sobie często sprawy na jaki cel przeznaczają dary. Ten i ów domyślał się, jednak nie dawał tego poznać po sobie.

Uciekinierzy z niewoli

— Po dwóch miesiącach, gdy przez Montceau przeszła fala rozbitków Armii Polskiej we Francji, mieliśmy chwilę wytchnienia.

— Niebawem pojawili się jednak nowi wędrowcy. Byli to uciekinierzy z niewoli niemieckiej. Wśród nich znajdowało się wielu wrześniowców. Od czasu do czasu zjawiali się Anglicy, Francuzi, Belgowie. Nikomu nie odmawialiśmy pomocy. Każdy osiągał swój cel: przedostawał się do Francji nieokupowanej, skąd łatwiej było wydostać się za granicę.

— Która z czynności była najniebezpieczniejsza?

— Przeprowadzanie żołnierzy przez zieloną granicę. Niemcy mieli tu silne posterunki. Wzdłuż linii krążyły po obu stronach gęste patrole. Przeprowadzaniem uciekinierów z niewoli zajmował się głównie Rychlik i jego rodzina, chociaż podejmowali się tego zadania także inni wtajemniczeni. Podczas gdy Rychlik przeprowadził między innymi generała Maczka, p. Koclejda brał udział w przeprawianiu generała Ducha oraz przenoszeniu dokumentów.

— Ilu żołnierzy przeszło w ten sposób przez Montceau les Mines?

— Przez cały okres okupacji przeprowadziliśmy około 1.200 żołnierzy polskich. Kilkuset żołnierzy zostało przeprowodzonych przez rodaków bez naszej wiedzy. — Liczba Francuzów, których przeprowadziliśmy na drugą stronę, żydów i Anglików była również pokaźna.

Akcja dywersyjna

Z czasem rozszerzyliśmy znacznie pole działalności. Wiadomo panu, ciągnął nasz rozmówca, że korespondencja między oboma strefami była ograniczona. Podjęliśmy się przenoszenia listów z jednej strefy do drugiej. Czynił to głównie Rychlik, który „przeszmuglował" tysiące listów. Niebawem nawiązaliśmy kontakty z powstałymi na Południu i na Północy organizacjami polskimi i wreszcie z P.O.W.N. W ten sposób działalność nasza została rozszerzona. Przenoszono bowiem tajne druki antyniemieckie, aparaty radiowe, materiał wybuchowy itp... Ponieważ jednak pozostaliśmy górnikami, nie mogliśmy podołać tak licznym zadaniom, przeto część prac przejęli łącznikowie delegowani przez Organizacje Walki.

— Czy mieliście wielkie straty w ludziach?

— Niestety, Polacy w zagłębiu Montceau les Mines drogo okupili swą patriotyczną działalność. Niemcy po pewnym czasie zauważyli, że przed samym nosem ich patroli dzieją się rzeczy dla nich conajmniej niemiłe. Zaostrzyli więc czujność. Wkrótce posypały się aresztowania wśród Polaków. Były one liczne i głośne w całej Francji, gdyż propaganda nadała im „odpowiedni" rozgłos. — Uwięziono Rychlika i dwóch jego synów. Aresztowano Skrzypczaka z synem. Ujęto Batora i kilkudziesięciu dalszych towarzyszy walki. Zawieziono ich do kaźni w Niemczech, z których Rychlik i jeden syn, Skrzypczak z synem i Bator — nie powrócili.

* * *

Wzniosłe i godne czyny całego społeczeństwa w zagłębiu Montceau les Mines, zrodzone samorzutnie, bez tak zwanych „wskazówek z góry" utkwiły głęboko w pamięci tutejszej ludności polskiej, która widzi w nich potwierdzenie starej prawdy, że tylko wielkie rzeczy czynią ludzi braćmi. Prywata, bez względu na to komu by miała służyć, nigdy nie wykrzesa prawdziwego braterstwa.

Polacy w zagłębiu Montceau les Mines są godną cząstką Narodu Polskiego.

J. Urban.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Anglii zasłynął jako najmłodszy szef orkiestry 3 letni Paul Peakock. Dla wszystkich starych dyrygentów orkiestr, 3-letni chłopak jest nowym cudownym dzieckiem. Powiadają, iż jest niebezpiecznym, gdyż w tak młodym wieku już depcze po laurach.

■ Dla prasy amerykańskiej niemałą niespodzianką jest fakt, iż Herbert Maryknoll, kolarz, który wygrał „Bieg Okrężny dookoła Stanów Zjednoczonych i Europy, zakupił sobie obecnie auto i oświadczył, iż odtąd jeździ tylko samochodem.

■ Największą popularnością cieszy się w Stanach Zjednoczonych piosenka o chlebie p.t. „Nie jedz mnie". — Przypuszczać należy, iż we Francji śpiewa się przebój „Kochany chlebku, przybądź do mnie"... Każdy śpiewa, jak mu wygodniej...

■ W Houston dwoje głuchoniemych wzięło rozwód. Małżonek zarzucił małżonce, że go sponiewierała, oczywiście przy pomocy znaków dla głuchoniemych. Czuły ten małżonek.

■ Pewna fabryka z Chicago przystąpiła do fabrykacji sztucznych szklanych zębów. Oczekiwać należy niedługo, iż amerykańskie fabryki rozpoczną fabrykację zębów z materiału nylonowego.

■ W Mondovi w Piemoncie kwoka wysiedziała „pięcioraczki". Właścicielka tej płodnej zielononóżki myślała, iż z jajka, które miało 15 cm wysokości wylęgnie się conajmniej struś. Przypuszczalnie zadowolona, gdyż ma pięć piskląt, a więc w najgorszym razie pięć kogutków, jeśli nie kokoszek.

■ Do Tamizy wpadł rybak Hayes i po 15 minutach pobytu pod wodą został wyłowiony. Jeszcze większe zdumienie ogarnęło jego towarzyszy, gdy wydobytego z wody przywrócono do życia. Brawo ekipy ratownicze rybaków.

Nowe podatki w Anglii

Londyn. — Brytyjski Kanclerz Skarbu Dalton przedstawił 12 listopada br. w Izbie Gmin plan nowych podatków od zysków i obrotów. Dalton oświadczył, iż dla zahamowania tendencyj inflacyjnych w W. Brytanii rząd postanowił, począwszy od 1 stycznia 1948 r. zwiększyć podatki od zysków, oraz cofnąć niektóre subwencje. Podatki zostaną podniesione w pierwszym rzędzie od wszelkiego rodzaju napojów i alkoholów.

Z subwencji rząd zatrzymuje jedynie pomoc dla rolników w wysokości 250 milionów funtów. Dalton zapowiedział w końcu dalszą redukcję efektywów wojskowych armii brytyjskiej. Nowe zarządzenia przyniosą skarbowi państwa 208 milionów funtów nadzwyczajnych dochodów.

Liczba urzędników zmniejszyła się o 32 tys. osób.

Projekt rozprowadzenia rąk roboczych

Paryż. — W sprawozdaniu konferencji gospodarczej 16 państw europejskich, sporządzonym w odpowiedzi na ofertę min. Marshalla, wysunięty został projekt zorganizowanej emigracji sił roboczych z państw posiadających ich nadmiar, do państw odczuwających ich brak. Rzecznik konferencji wyjaśnił, że wśród państw, biorących udział w konferencji, brak rąk do pracy został oszacowany na 670 tys. robotników. Największy brak rąk roboczych odczuwa Francja (290 tys.), następnie idzie Holandia (120 tys.), Szwecja (100 tys.), Szwajcaria (73 tys.), Belgia (61.500), oraz Luksemburg (5.400).

Deficyt ten ma być pokryty przez nadmiar robotników w innych państwach: Włochy — (175 tys.) oraz przez wykorzystanie cudzoziemców, nie powracających do kraju z Austrii i Niemiec, ocenianych na 500 tys.

Zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych wynosi 475 tysięcy, jednakże do dyspozycji w chwili obecnej jest ich tylko 110 tysięcy. Najpoważniej przedstawia się w Europie problem braku rąk roboczych w górnictwie. Rozwiązanie tego zagadnienia wymagałoby planowego przesiedlenia 60 tys. górników. Wobec tego jednak, że w żadnym z państw europejskich nie ma nadmiaru wykwalifikowanych górników, komisja do spraw rąk roboczych zaleciła państwom, biorącym udział w konferencji paryskiej opracowanie projektów szkolenia nowych kadr górniczych.

Rzecznik konferencji zaznaczył, że w styczniu 1948 r. odbędzie się w Rzymie konferencja, poświęcona problemowi sił roboczych z udziałem zainteresowanych państw.

Hołd premiera Kanady dla wielkiego uczonego



Premier kanadyjski Mackenzie King, przed popiersiem uczonego francuskiego. Ludwika Pasteur'a, w czasie swego pobytu w Paryżu.

(New York Times Photo

Rosja żąda wycofania z Niemiec wojsk, które chce zastąpić armią von Paulusa

Paryż. — Międzynarodowy Komitet dla badania spraw europejskich ogłosił ostatnio raport w sprawie akcji, mającej odbywać się pod kierownictwem marszałka von Paulusa przy współpracy władz sowieckich w obozach oficerów i żołnierzy, jeńców niemieckich w Rosji. Akcja polegać ma na reorganizacji Wehrmachtu. Marsz. Paulus (wzięty do niewoli w Stalingradzie) stoi podobno na czele kilkudziesięciu dywizyj, skoncentrowanych w okolicach jeziora Ładoga, Mińska i na Krymie.

Według wspomnianego raportu, Rosja zamierza rozszerzyć na zachodnie Niemcy wpływy jakie posiada już na wschodzie. Przygotowuje się jakoby do popierania na przyszłej konferencji w Londynie tezy zjednoczenie Niemiec, zainstalowania w Berlinie rządu centralnego, wyboru Reichstagu i całkowitej ewakuacji z Niemiec obcych armij okupacyjnych, które zastąpiono by siłami Paulusa. Raport mówi dalej, że Rosja będąc panem Polski i dysponując siłami zbrojnymi, wśród których figurowałyby siły dywizyj von Paulusa szybko opanowałaby sytuację.

—:-:—

Strajk w gazowniach włoskich

Rzym. — Pracownicy gazowni włoskich rozpoczęli strajk, domagając się podwyżki płac. We wszystkich większych miastach Włoch nie ma gazu od 24 godzin.

Włoski minister Pracy Fanfani, który powrócił do Rzymu przyjął przedstawicieli Związków Zawodowych robotników w gazowniach, by omówić z nimi żądania.

Henryk Sienkiewicz

W dniu 16. listopada 1916 roku zmarł w Szwajcarii jeden z największych powieściopisarzy polskich, laureat nagrody Nobla, Henryk Sienkiewicz.

Kto nie zna tego nazwiska?

Każdy dorosły człowiek, każde dziecko polskie czytało jego wspaniałe powieści, które zachwycają, wzruszają i uczą kochać ziemię ojczystą i jej dzieje.

Powieści jego, jak: „Ogniem i Mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy", „W Pustyni i puszczy", „Quo Vadis" — stanowią chlubne pozycje w literaturze polskiej.

Sama powieść „Quo Vadis" była tłumaczona na prawie wszystkie języki świata.

Sienkiewicz to nie tylko wielki pisarz, ale również i wielki nauczyciel narodu. W dziełach swoich odtworzył z niebywałym talentem obrazy historyczne Polski, bohaterstwo i dzielność jej synów oraz przywiązanie do wiary ojców naszych i ziemi naszej.

Czytając jego powieści jesteśmy oczarowani prostotą i barwnością języka, ciągłością świetnie powiązanej akcji i logiką formy oraz kompozycji.

Obrazy ówczesnych dziejów stają przed naszymi oczami jak żywe. Podziwiamy dziarskie i odważne postacie Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Longinusa, Kmicica, rozśmiesza nas Zagłoba, wzrusza Bartek, przerażają swoją okrutnością Krzyżacy.

Wpływ, jaki wywarł Sienkiewicz na współczesne pokolenie jest ogromny. W chwilach ciężkich dla narodu, jak ostatnia okupacja i wojna, wielu Polaków szukało w jego dziełach siły i pocieszenia. I trzeba przyznać, że nie zawiedli pokładanych w nim nadziei.

W „Pamiętnikach Chłopów polskich" czytamy często takie zdania: „Książka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" tak mi się podobała, że czytałem ją niezliczone razy i umiałem prawie całą na pamięć, a zapamiętane w 6-tym roku życia ustępy, dziś jeszcze mogę powtarzać z pamięci".

I dlatego kochamy i czcimy pamięć H. Sienkiewicza. P.G.

Terroryści wykonali napad na kawiarnię w Jerozolimie: 4 rannych, 4 zabitych

Jerozolima. — Policja palestyńska doniosła, iż w czasie napadu na kawiarnię w Jerozolimie odniosło ciężkie rany od kul terrorystów żydowskich czterech policjantów. Dwóch innych straciło życie. Napadu dokonano w chwili, gdy policjanci znajdowali się przy stole i popijali kawę. W kawiarni było pełno Żydów.

Napadu mieli dokonać członkowie grupy „Stern".

Na północ zaś od Tel-Aviv'u w czasie strzelaniny zginęły dwie Żydówki w wieku lat 16, oraz dwaj młodzi Żydzi. Oddziały brytyjskie natrafiły tu na szkołę terrorystów, gdzie młode Żydówki i Żydzi uczyli się władania różnymi gatunkami broni.

*

1.000 nielegalnych imigrantów żydowskich opuściło Włochy

Rzym. — Władze włoskie doniosły, iż w dniu 12. listopada br. 1000 nielegalnych imigrantów żydowskich załadowało się w najbliższej tajemnicy na okręt niewiadomej przynależności z zamiarem udania się do Palestyny. Załadowanie odbyło się na wybrzeżu niedaleko Wenecji.

*

Komisja Palestyńska przyznała Arabom miasto Jaffę

FLUSHING-MEADOWS. — W Podkomisji palestyńskiej O.N.Z. omawiano w dniu 12 listopada br. sprawę podziału portów palestyńskich. Podkomisja wypowiedziała się zgodnie, iż Arabowie otrzymają Jaffę, gdyż miasto to jest zamieszkałe w większości przez Arabów. Natomiast port Kaisarieh zamieszkały przez żydów ma pozostać przy państwie żydowskim. Obecnie Podkomisja zajmuje się podziałem wschodniej Galilei.

*

Abdel Krim łączy się z Wielkim Muftim Jerozolimy

Kair. — Abdel Krim zamierza udać się w najbliższych tygodniach na Liban, by razem z Wielkim Muftim Jerozolimy podjąć walkę o niezależną Palestynę arabską. Wypowiedział się on przeciwko podziałowi Palestyny na dwa państwa, jak to projektuje O.N.Z.

Mufti wyjechał do Libanu, by wziąć udział w obradach Ligi Arabskiej. Obecnie Abdel Krim uczyni to samo. Trzeba zaznaczyć, iż obaj korzystali z gościnności króla Faruka w Egipcie.

KOPENHAGA. — Rząd rosyjski zwrócił się do Danii z propozycją rozpoczęcia rozmów na temat zawarcia nowego traktatu handlowego, który wygasa w dniu 1 stycznia 1948 r.

Obchód 11-go listopada w Paryżu



(New York Times Photo)

Prezydent Vincent Auriol składa wieniec nagrobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu.

Niepokoje we Włoszech północnych

RZYM. — We Włoszech Północnych dochodzi pomiędzy lewicą z jednej strony a partią Szarego Człowieka „Uomo Qualunque" z drugiej do coraz częstszych starć. W Mediolanie, Bolonii i Wenecji komuniści wykonali zamachy na lokale partyj prawicowych. W Mediolanie w dniu 12 listopada br. nieznani sprawcy rzucili bomby do siedziby partii komunistycznej, raniąc dwie osoby, wskutek czego w środę po poł. wybuchł strajk generalny w Mediolanie na znak protestu. W Bolonii komuniści zdemolowali lokal partii Szarego Człowieka. W Wenecji ludzie lewicy rzucili bombę do redakcji pisma Uomo Qualunque. Również lokal tej partii został zniszczony.

W Genui doszło w dniu 12 listopada br. do strajku na znak protestu przeciwko zamordowaniu sekretarza Związków Zawodowych robotników rolnych na Sycylii. W czasie demonstracyj ulicznych było 4 rannych.

W Sesto San Giovanni pewien komunista zabił dwóch Włochów podejrzanych o udział w rozruchach antykomunistycznych. Jeden z tych podejrzanych, jak to doniosła prasa włoska, schronił się na wieżę kościoła i tam został tak zbity, iż zmarł z ran zadanych mu przez przeciwnika. Drugi posądzony o zamordowanie komunisty został napadnięty w mieszkaniu, poczym zrzucony ze schodów własnego domu.

★

Demonstracje uliczne w Neapolu

Neapol. — W Neapolu doszło do poważnych demonstracyj ulicznych, zorganizowanych przez komunistów, którzy zaatakowali lokale partyj prawicowych. Robotnicy domagali się podwyżki płacy i chleba. W czasie tych manifestacyj interweniowała policja, rozpędzając demonstrantów przy pomocy gazów łzawiących. Było wielu rannych.

*

Marshall oświadczył, iż sytuacja finansowa we Włoszech jest ciężka

Wasyzngton. — Marshall w czasie przemówienia w Komisji Senatu, przemawiając na temat konieczności uchwalenia programu pomocy doraźnej jeszcze w miesiącu listopadzie br. oświadczył, iż sytuacja finansowa Włoch jest znacznie gorsza, jak sytuacja we Francji. Wskazał on na konieczność przyznania Włochom kwoty 227 milionów dolarów, potrzebnych Włochom do zapłacenia najpilniejszych wydatków do końca marca 1948 roku.

Nasze planety

III.

Wenus

Oddalona 108 milionów kilometrów od słońca, (Merkur 57, — Ziemia 150) planeta Wenus jest dotąd zagadką dla astronomów. Najlepsi obserwatorzy nie odkryli nic więcej przez nowoczesne teleskopy, jak białą, gładką powierzchnię, czasem w kształcie półksiężyca, czasem prawie okrągłą. Na tej białej powierzchni nie ma absolutnie nic. Tak, że nawet nie wiemy jak ona się obraca. Oparto mniemanie na niezbyt pewnych obserwacjach spektroskopicznych, że obrót planety trwa od 10 do 15 dni. Jednolita białość powierzchni tłumaczy się, iż jest to morze chmur, jakie widzimy często w górach lub z samolotu. Wobec tego powierzchnia planety była by ukryta za chmurami? — Doświadczenia p. Lyot'a w dziedzinie polaryzacji światła zgadzają się z tą teorią, pod warunkiem, że owe chmury składają się z malutkich kropelek wodnych, (jeden diametr około dwa mikrony). Wobec tego na wierzchu powinna znajdować się para wodna — tymczasem nic! — Uczeni tłumaczą zjawisko w ten sposób: — Chmury otaczające planetę, znajdowałyby się bardzo wysoko, np. 15 lub 20 kilometrów. Będą to tak zwane „Cyrussy", składające się z jednostek zamienionych w lód o bardzo niskiej temperaturze, przypuszczalnie 50 C. niżej zera. Ciśnienie lodu jest słabe, praktycznie para wodna nie może się znajdować w pokładach atmosfery dostępnych dla naszych obserwacji. Para wodna znajduje się więc pod lodowymi chmurami i jest niewidzialna z naszej planety. Pozostaje do rozwiązania czy cyruss obserwowany z wierzchu może dać polaryzację światła otrzymaną przez doświadczenia astronoma Lyot'a?

Absolutny brak tlenu a nadmiar czadu zgadzają się zupełnie. Elementy węgiel i tlen skombinowały się najpierw w formie CO — według teorii p. Dauvillier w jego doświadczeniach nad składnikami chemicznymi planet. Ziemia przeszła również tę epokę formacji. Z powyższego wynika, że Wenus jest o wiele wieków spóźniona w stosunku do naszego globu. Później czad zostanie przekształcony chemicznie i świat roślinny uzupełni produkcję tlenu, istniejącego w naszej atmosferze. Węgiel zostanie jako rezerwa w środku. Nauka i doświadczenia wskazują, że te fenomeny będą miały miejsce na Wenus za parę milionów wieków! Obecnie — jeżeli domysły są trafne, iż po tamtej stronie lodowych chmur znajduje się dosyć pary wodnej — słowem wody — co przy temperaturze planety jest niezbędne, (+ 64 C. na każdym skrawku powierzchni) — mogłyby żyć niektóre rośliny. Lecz dla nas jest to planeta nie zdatna na razie do zamieszkania. — Wobec czego dajemy skok — na Marsa.

Śnieżka.

Niemka w skrzyni

Wiedeń. — Z Innsbrucka donoszą, że policja niemiecka kontrolująca ruch na granicy austriacko - bawarskiej wykryła w jednym z wagonów towarowych skrzynię z napisem „Ostrożnie szkło", w której znalazła 23-letnią Niemkę. Jak się okazało, Niemka ta, dowiedziawszy się z prasy o wyczynie swej rodaczki, która przemyciła się samolotem do USA również zamknięta w skrzyni, postanowiła użyć tego samego sposobu, by opuścić potajemnie Niemcy.

Fatalne omyłki

Wśród czytelników wychodzącego w Berlinie pisma chrześcijańsko - demokratycznego „Neue Zeit" wywołał w tych dniach sensację numer pisma, którego pierwsza strona zawierała wiadomości zupełnie niezgodne z tendencją polityczną tego pisma konserwatywnego. Równocześnie czytelników organu Związków Zawodowych „Die Tribune" zaskoczyły wiadomości również na pierwszej stronie z przeciwnymi tendencjami politycznymi. Okazało się, że obie gazety drukują się w jednej drukarni i przez nieuwagę (?) zamieniono tam pierwsze strony tych pism.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

402) (Ciąg dalszy)

— Co mam rzec?... Po twoim odjeździe płakała ino, a płakała... Dziw, że oczu nie wypłakała... Łaziła jak ścięta... Nieraz roboty tyle było, że strach, czy to pranie, czy pieczenie, a ją poniosło kajś na gościniec, na drogę patrzeć, jakby nie znała, że robota doma...

— ...Czekała...

— Ciebie, dobrego woja, krzywdziła, lękając się ustawicznie, że ją dla innej zabędziesz, że ją porzucisz... Krzyczałam o to na nią, a ona precz swoje... Ni krzty rozumu nie miała...

— Nie mów tak o niej... — szepnął błagalnie.

— Ostawię, kiej ci niemiło... Przeca musisz znać, że ona nic dla ciebie nie zrobiła, bo ze ślozów pociechy nijakiej nie ma — jeno j... Ja! — Źróbka ci skryłam, kiej Sieciechowe nadeszły... Wszystkie konie zabrali, a jego nie... Taki koń!... W smolarni go trzymałam... Dobytku pilnowałam, że umniejszenia w nim nie ma...

— Iście, Bogucho, nie każdy mąż dałby sobie radę jak ty... Ale mi dalej praw o niej...

— Powiem kiej indziej... Nie uciecze... Ninie...

Przełknęła ślinę. Złożyła ręce na kolanach. Mimo pozorów pewności była zakłopotana, a nawet strwożona. Patrzyła na niego prosząco. Pierwszy raz widział ją taką.

— ...Ninie rada bym wiedzieć, co dalej?

Spojrzał nie rozumiejąc.

— Ożenisz się pewnikiem, a ja co? Ostawił mnie mój bez zaopatrzenia... Na szafarkę zejdę?... Kaj się podzieję?

— Nie ożenię się — zapewnił.

— To jakoż mamy żyć pod jednym dachem? Na osławę chcesz podać mnie i moje dziewczęta?!

— Trudno ci dogodzić — uśmiechnął się.

Spuściła oczy i gładząc dłonią rańtuch, szepnęła:

— Czy nie widzi ci się, Imbramie, godnym i przystojnym poślubić mnie, bo gdyby nie ja, nie zastałbyś w domu ni syna, ni dobytku, i żyłbyś jak żebrak.

Imbram otworzył usta i spojrzał na nią z przerażonym osłupieniem.

— Jestem krzepka — dodała śpiesznie, — przyrodzenie niewieście mam młode i mogę jeszcze rodzić dzieci...

Ciemna zasłona opada na głowę rycerza. Wirują migające szybko obrazy... Ofka czuła jego zdradę... Umarła... ...On ma się żenić z Boguchą... Wydało mu się, że znów odprawiają pusty wieczór jak pod Doryleą, lecz umarłym jest on, Imko... Nie Głowacz, nie Zbylut, lecz Imko...

— Poślubię cię, Bogucho — rzekł głośno. — Zrękowiny możem ogłosić choćby jutro...

— Oszalałeś! — wykrzyknęła, powracając mimowiednie do zwykłego szorstkiego tonu. — Pokory po Głowaczu jeszcze nie skończyłam!

Górki Wielkie, 1930 - 1935.

ZAKOŃCZENIE

Czytelnikowi, który cierpliwie przeczytał niniejsze dzieje do końca, należy się od autorki parę słów objaśnienia i uzupełnienia. Pierwszym pytaniem było by zapewne: Wiele w tej opowieści jest prawdy?

Sumiennie odpowiedzieć mogę, że prawie wszystkie fakty, oraz olbrzymia większość występujących w niej osób są historyczne i autentyczne, oparte na źródłach.

Wprawdzie udział rycerzy polskich w pierwszej wyprawie krzyżowej nie zostawił po sobie śladu w żadnej kronice, ni dokumencie. Nie wiemy, jakie rody śląskie czy małopolskie wzięły udział w wielkiej międzynarodowej epopei, w jakiej sile i jak się ten udział odbił na ch życiu. Lecz wiemy, że byli. Świadczy o tym zachowana w dosłownym brzmieniu mowa papieża Urbana II. wygłoszona w Clermont, w której wśród innych narodów błogosławił krzyżowców - Polaków.

Pytanie drugie: Czy dzieje te były istotnie tak straszne? Odpowiem znowu najszczerzej. Rzeczywistość była znacznie gorsza od mojej narracji. Nie mając w usposobieniu sadyzmu, starałam się cieniować, przemilczać szereg zdarzeń nieopisanie okropnych i odrażających. Wielka krucjata nie była sielanką, o nie! Była, jak to ujrzał Urban II. przed śmiercią, splątanym kłębem cnoty i zbrodni, taranem krwawiącym, bluzgającym ropą grzechu, — była strasźliwym skrótem ogólnych dziejów ludzkości.

Jednakże cel osiągnęła. Skutki jej okazały się dla Europy błogosławione i trwałe. Odbiły się na wszystkich przejawach życia zbiorowego. Długoletni kontakt ze Wschodem, dotychczas prawie nieznanym, pchnął Europę w przód o trzysta lat co najmniej.

Jakie były dalsze losy wyprawy i głównych bohaterów?

(Dokończenie nastąpi).

LISTOPAD
15
Sobota

Dziś: Leopolda w.
Jutro: Edmunda bł.
Pojutrze: Salomei p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesiące fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 18.533
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Prof. Pragier jest propagandystą byłego rządu londyńskiego.

Propagandystą rządu warszawskiego jest p. Mendes Grosz.

Obydwaj ci panowie są tego samego pochodzenia i mają bez wątpienia te same poglądy na różne zagadnienia. Obydwaj żywią także jednakowo wrogie uczucia dla chłopów polskich i dla ich przywódcy Stanisława Mikołajczyka.

W każdym razie z tego, co piszą paryski organ P.P.R. oraz paryski organ p. Pragiera chcący także uchodzić za organ C.Z.P. widać całkiem jasno, że współdziałanie tych dwóch obozów przeciw demokracji polskiej i chłopom polskim rozwija się dalej i objęło także Wychodztwo.

Współdziałanie to występuje nie po raz pierwszy. Patrząc na robotę Pragiera w Londynie wielu doszło do przekonania, że ten druh Mendesa Grosza i mąż warszawskiej wiceministrowej Pragierowej gra w Londynie rolę specyficzną „Konrada Wallenroda", aby pchać sanatorów i endeków londyńskich do czynów, które blokowcy w Warszawie umieją dyskontować na swoją korzyść.

Nikt temu przeszkodzić nie może, bo — jak mówi przysłowie greckie — przeciw głupocie nawet bogowie walczą bez powodzenia.

Frank zastąpił w Zagł. Saary markę

Sarrebrueck. — Z dniem 13. listopada na całym obszarze Zagłębia Saary marka została zastąpiona frankiem saarskim. Marki wymieniane są na franka po kursie 15 fr. za jedną markę. Za około dwa miesiące frank saarski ma być zastąpiony frankiem francuskim.

:-:

Za dwa tygodnie przyłączenie Zagłębia Saary do Francji

Sarrebrueck. — Płk. Grandval, gubernator Zagłębia Saary oświadczył, że połączenie gospodarcze Zagłębia z Francją nastąpi za około piętnaście dni.

:-:

Zmiana na stanowisku ambasadora Francji w Brukseli

W Paryżu krążą pobłoski o bliskim ustąpieniu z zajmowanego stanowiska, ambasadora Francji w Brukseli, p. Brugères. Koła oficjalne pogłoskom tym zaprzeczają.

:-:

Władze francuskie proponują zmniejszenie szerokości autostrad i mostów niemieckich

Z Berlina donoszą, że francuskie władze okupacyjne przedłożyły Komitetowi Transportów przy Alianckiej Radzie Kontrolnej projekt, zmierzający do zmniejszenia szerokości autostrad i mostów niemieckich, z 9 m. do 7 m. Zarządzenie to dotyczyłoby mostów i dróg zniszczonych podczas wojny, które mają zostać odbudowane.

Wieści z Polski

Skargi świata pracy

Warszawa. — Jedno z pism krajowych omawia brak konsolidacji w warunkach gospodarczych Polski.

„Pierwszy okres naszej gospodarki państwowej, samorządowej, spółdzielczej i prywatnej — okres improwizacji, zawsze jeszcze pokutującej w wielu ośrodkach — musi zaniknąć bezwzględnie i przejść wszędzie na gospodarkę planową, budżetową, bez której pełna stabilizacja stosunków nie jest do pomyślenia w żadnym organizmie państwowym.

Gdy zlikwidujemy wszystko, co jest złe, co nieproduktywnie obciąża naszą gospodarkę obecnie na jakim odcinku, gdy w pełni i bez reszty wprowadzimy właściwą i racjonalną gospodarkę produkcji, podniesiemy poziom fachowości, udoskonalimy kontrolę czynnika państwowego i społecznego i postawimy się na większą celowość pracy, [illegible] — wtedy także łatwo będzie poprawić byt świata pracy bez obawy o dalszy wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby. Wtedy zniknie zbyt wielka rozpiętość pomiędzy cenami za wyprodukowane towary a kosztami ich robocizny, ich wyprodukowania. Różnica ta jest dzisiaj bardzo rażąca i słusznie szeroko komentowana przez poszkodowany świat pracy".

Nikt się temu nie dziwi, że tak jest, jak to powyżej przedstawiono. Nie trzeba tylko zakrywać prawdy propagandą różową, w którą trudno uwierzyć.

Konkurs na sztukę teatralną z życia Warszawy

Departament Teatrów Min. Kultury i Sztuki ogłosił konkurs na sztukę teatralną z życia Warszawy. Sztuka może być historyczna lub współczesna, tematem jej mogą być dzieje walk stolicy, czy też okres okupacji, odbudowa, organizacja nowego życia, zmiany społeczne i psychologiczne, jakie zaszły w życiu jej mieszkańców.

Wkrótce zostanie powołany 5-osobowy sąd konkursowy.

I nagroda wynosi 100 tys. zł., II. — 60 tys. zł., III. — 40 tys. zł. — Termin nadsyłania sztuk dotąd nie wystawionych i nie publikowanych (nawet Radio) upływa 31 marca 1948 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 31 czerwca 1948 r.

Członkowie Komisji Gospodarczej ONZ bawili w Polsce

Warszawa. — W Warszawie bawili: sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ prof. G. Myrdal w towarzystwie członków sekretariatu Komisji prof. Kaldora i p. Griersona.

W pierwszym dniu pobytu w Polsce prof. Myrdal wraz z towarzyszącymi mu osobami przyjęci zostali przez przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ministra Przemysłu i Handlu Minca, który następnie podejmował gości obiadem.

W czasie swego pobytu w Polsce przedstawiciele Europejskiej Komisji Gospodarczej zapoznali się z zagadnieniami gospodarczymi [illegible] zagadnienia związane z działalnością Komisji Gospodarczej ONZ.

Nieszczęście harcerzy

Szczecin. — Do kapitanatu portu w Szczecinie nadeszła wiadomość, że przy brzegach wyspy Rugii, na skutek sztormu uległ awarii jacht „Sęp", na którym znajdowało się trzech harcerzy. Jacht ten zdołali harcerze wyremontować w Polsce i zamierzali odbyć na nim podróż naokoło świata. Z zatopionego jachtu zdołało się wyratować 2 harcerzy, trzeci utonął. Wyratowani przybyli na statku z Rugii do Świnoujścia.

Odpust w klasztorze św. Lipki

Olsztyn. — Tegoroczny odpust w słynnym na Mazurach i Warmii klasztorze Świętej Lipki zgromadził ponad 10.000 pielgrzymów przybyłych z całego województwa. Klasztor doprowadzony już niemal całkowicie do porządku, jest jednym z najwspanialszych zabytków architektury jezuickiej w Polsce. Potężnych rozmiarów klasztor oraz pełen przepychu barokowy kościół stanowią wielką atrakcję również dla turystów, którzy tłumnie zwiedzali w tym roku Świętą Lipkę. — Wystarczy nadmienić, iż w lecie br. przybyło do wsi i klasztoru w ciągu kilku dni ponad 30.000 osób.

Skazanie zdrajcy i sadysty.

Olsztyn. — Sąd Okręgowy w Mławie skazał na 15 lat więzienia Józefa Zakrzewskiego za to, że w czasie okupacji zgłosił przynależność do narodowośbci niemieckiej i znęcał się nad Polakami.

Zwyrodniały sadysta przywiązywał ofiary, skute łańcuchem, do bryczki i ciągnął je w ten sposób kilometrami po drodze.

Ruch turystyczny na Warmii i Mazurach

Olsztyn. — Znaczne zwiększenie ruchu turystycznego na Warmii i Mazurach w sezonie letnim oraz prowadzone już obecnie przygotowania dla wykorzystania tych terenów dla sportów zimowych zrodziły konieczność opracowania dla przybywających z kraju turystów najdogodniejszych szlaków wycieczkowych.

Jednym ze szczególnie atrakcyjnych jest t. zw. „Szlak Zachodni" na trasie: Olsztyn - Olsztynek - Grunwald - Ostróda - Pasłęk - Elbląg - Tolkmicko - Frombork - Braniewo - Pieniężno - Orneta - Lidzbark - Dobre Miasto - Olsztyn. Trasa ta obejmuje miejscowości Warmii, godne zwiedzenia zarówno ze względu na ich przeszłość historyczną i zabytki, jak i piękno położenia. Przejazd samochodami turystycznymi zajmuje 2 dni czasu z noclegiem w Elblągu.

W okresie letnim szlak ten cieszył się dużym zainteresowaniem turystów. W przyszłym roku nastąpi opracowanie dalszych szlaków dla wycieczek samochodowych, z uwzględnieniem płn. - wschodniej części województwa olsztyńskiego t.j. pojezierza mazurskiego.

Wyroki za pracę podziemną

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie rozpatrywał sprawę 6-ciu podsądnych oskarżonych o przynależność do NSZ oraz WiN, dokonywanie szeregu aktów terrorystycznych i przechowywanie broni. Na karę śmierci skazani zostali Franciszek Boduch (lat 24) i Stefan Boduch (lat 21). Na dożywotnie więzienie zasądzono W. Boducha (lat 19) i Piotra Woźnego. Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na 8 lat więzienia Józefa Bartkowskiego, członka ROAK (Ruch Oporu AK) z powiatu grójeckiego. Bartkowski oskarżony by o dokonanie szeregu aktów represyjnych na działaczach komunistycznych.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach skazał na 5 lat więzienia pracownika kolejowego Karola Drasia, oskarżonego o rozpowszechnianie wiadomości „szkodliwych dla państwa" i przechowywanie broni.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał na 8 lat więzienia Franciszka Soleckiego za nielegalne posiadanie broni i zamach na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi skazał Stanisława Wójcika na 4 lata więzienia i konfiskatę majątku za szerzenie „szkodliwych dla państwa" wiadomości.

Poszukiwanie przestępców

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenia w sprawie niżej wymienionych przestępców wojennych, oskarżonych o znęcanie się nad robotnikami polskimi, wywiezionymi przymusowo do Rzeszy. Są to:

Józef Gogol — komendant obozu pracy w Blumenthal, Wilhelm Opperman — rolnik we wsi Olpern, Karol Grass — strażnik w obozie pracy „Adler Werke" we Frankfurcie, Eryk Knop — nadzorca w fabryce „Mauser" w Karlsruhe, podejrzany poza tym o zabójstwo robotnika Polaka, Jakub Krennrich — burmistrz w Eiechalsheim, Ferdynand Kuhl — strażnik w obozie w Hollendorf, Karol Dickmann — komendant obozu pracy w Brunświku, Ludwik Walter — rolnik z Weinoldheim, Michał Wagner — rolnik ze Stullu.

Konfiskata 200 par butów

Władze Ochrony Skarbowej zaobserwowały, iż od pewnego czasu na bazarach warszawskich sprzedawane jest obuwie zagraniczne pochodzące z przemytu. Funkcjonariusze Ochrony Skarbowej wraz z Milicją Obywatelską zarządzili lustrację towarów na jednym z bazarów warszawskich, Zieleniaku, w wyniku której zakwestionowano u handlujących około 200 par butów, pochodzenia szwedzkiego, austriackiego i czeskiego, wartości około miliona zł. Najwięcej było butów czeskich ze znanych zakładów „Bata".

Czy dworzec główny w Warszawie stanie na starym miejscu?

Warszawa. — Pierwotnie BOS projektował wybudowanie nowego dworca pomiędzy ulicą Chałubińskiego i Żelazną. W miarę rozbierania starych ruin okazało się, że nie wszystko tam zostało zniszczone i to co ocalało przedstawia jeszcze poważną wartość. Jednocześnie umieszczenie dworca zdala od centrum, które niewątpliwie wypadnie tak jak obecnie pomiędzy Marszałkowską i Wisłą nie jest rozwiązaniem najszczęśliwszym. W wyniku tych rozważań powstał projekt odbudowy Dworca Głównego na starym miejscu. Projekt ten został przesłany Ministerstwu Komunikacji i jest obecnie rozpatrywany.

Wygląd nowego gmachu ma być zupełnie inny.

Cztery perony nowego dworca będą zupełnie odkryte, względnie zasłonięte lekkim dachem szklanym. Pozwoli to uniknąć wad, jakie miał stary dworzec: masa słupów na peronach, przeszkadzających w ruchu i zmniejszających przestrzeń użytkową, wieczną ciemność i przytłaczające wrażenie oraz charakterystyczny przed wojną zaduch tunelowy.

Według prowizorycznych obliczeń ocalałe ściany podporowe, perony, urządzenia odwadniające i sygnalizacyjne obniżą koszt budowy o przeszło miliard zołtych. Przesunięcie odległych terminów odbudowy na bardziej realny przyszły rok, to także oszczędność.

Badania osad prasłowiańskich

Wśród wielu interesujących osiągniętych wyników tegorocznych prac archeologicznych należy wymienić badania na terenie woj łódzkiego i sąsiedniego powiatu włocławskiego. M. in. zbadano w pow. łęczyckim w miejscowości Sierpów cmentarzysko prasłowiańskiej kultury łużyckiej. Odkryto tam groby z okresu epoki brązu (między 1100 a 900 przed Chr.), ponadto stwierdzono ślady i młodszej epoki kamiennej (2300 — 2100 przed Chr.)

W pow. kutnowskim we wsi Skłoty poddano badaniom t. zw. grób kloszowy z końca okresu halsztackiego epoki żelaza (550 — 250 przed Chr.) W Stroniewicach w pow. łowickim odkopano wśród resztek dawnego olbrzymiego cmentarzyska grób z okresu ok. 1000 lat przed Chr. i znaleziono naczynia gliniane, toczone na kole.

Pod Pabianicami w prasłowiańskiej osadzie z czasu ok. 150 lat przed Chr. znaleziono starą ceramikę. W grobach kultury łużyckiej (ok. 700 lat przed Chr.) w pow. włocławskim odkryto paciorki bursztynowe i ozdoby z brązu.

W pow. wieluńskim znaleziono nad Wartą liczne wyroby krzemienne, których rodzaj wykonania wskazuje na starszą epokę kamienną (co najmniej 12.000 lat przed Chr.). Pod Koninem znaleziono tysiące wyrobów z krzemienia nieco młodszego wieku t.j. ze środkowej epoki kamiennej.

Z ramienia Państw. Muzeum Archeologicznego prowadzone są badania piastowskiego zamku w Cieszynie. Stwierdzono tu ślady dawnego wału obronnego z IX. wieku i zabytki wczesnej kultury słowiańskiej. Zachowała się również bardzo ciekawa część obronnej konstrukcji drewnianej.

Rewizja umowy kulturalnej polsko-francuskiej

Sprawa szkolnictwa polskiego we Francji

PARYŻ. — W Paryżu toczą się rozmowy w sprawach kulturalno-oświatowych pomiędzy przedstawicielami Francji i Polski. Pertraktacje powyższe prowadzone są w ramach tz. Komisji Mieszanej, na czele której ze strony polskiej stoi minister Grosz. Rozmowy dotyczą rozszerzenia dotychczasowej Konwencji przedwojennej.

Ze strony polskiej wysunięto żądania, by szkolnictwo francuskie rozbudowało własny program nauczania w szkolnictwie powszechnym w ten sposób, by w szerszym stopniu uwzględniony był język polski, literatura, śpiew, geografia i historia Polski. Ponadto wysunięto jeszcze, by w programach szkół, gdzie władze francuskie rozważyły przychylnie powiększenie godzin na nauczanie przedmiotów z Polską związanych w takich koloniach i miejscowościach, gdzie nie ma wystarczającej liczby dzieci polskich na uruchomienie samodzielnej szkoły polskiej.

Minister Naegelen oświadczył, iż uczyni wszystko, by młodzież polska nie była oderwana od ojczystej kultury, i by poznała, będąc na ziemi francuskiej, piękno obyczajów i mowy polskiej. Propozycje polskie zamierza zbadać w ramach obowiązującego ustawodawstwa francuskiego.

Trzeba dodać do tego, iż dotychczasowy stan nauczycielstwa polskiego we Francji nie odpowiada i liczbowo [illegible], musi również ulec odpowiedniej zmianie. Jeśli tysiące młodzieży polskiej mają istotnie zapoznać się na ławie szkolnej z mową i kulturą polską, to nie wystarcza dobra wola samych władz francuskich. Polacy także muszą poddać rewizji dotychczasowy stan rzeczy i zreorganizować szkolnictwo polskie we Francji.

Na czym polega wolność syndykalna

PARYŻ. — Przewodniczący M.R.P., Maurice Schumann w „L'Aube" pisze o wolności syndykalnej m. in.:

„Wolność syndykalna, to nasamprzód wolność należenia do syndykatu. Z kolei jest to wolność [illegible] Konstytucji, należenia bez szkody [illegible] do syndykatu swego wyboru. Jest to wreszcie wolność dla każdego członka syndykatu uczestniczenia w wybieraniu kierowników syndykalnych i opracowaniu dyrektyw syndykalnych. Aby syndykalizm więcej do państwa republikańskiego, trzeba nasamprzód wprowadzić demokrację do życia syndykalnego".

Echa ustąpienia p. Duguet z przewodnictwa w Radzie Administracyjnej upaństwowionych kopalń

Paryż. — W związku z ustąpieniem p. Victorin Duguet ze stanowiska przewodniczącego Rady Administracyjnej upaństwowionych kopalń we Francji, „L'Aube" pisze m. in.:

„Wiadomo, że p. Duguet, sekretarz Federacji Górników, przewodniczący Upaństwowionych Kopalń Francji, członek Partii Komunistycznej, podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego kopalń.

Dotychczas wszystko jest normalne. Ale oto p. Duguet usiłuje postanowieniu swemu nadać charakter decyzji cnotliwej i bezinteresownej. Ustąpił, mówi, ponieważ rząd zmniejszył cenę sprzedaży węgla o sumę 170 franków. (2.160 fr., zamiast 2.330 fr., żądanych przez kopalnie), co jakoby narażało na niebezpieczeństwo modernizację i przyszłość naszych zagłębi węglowych. Rzeczywistość jest znacznie więcej przyziemna"...

„Przewodniczący, który podał się do dymisji, zapewnia jeszcze, że „jest fałszem i demagogią kazać wierzyć, że komisja ankietowa znajdzie sposób zaoszczędzenia miliardów, badając sposób zawiadywania kopalń". „Na tym punkcie absolutnie się nie zgadzamy".

„Dlaczego od czasu całkowitego upaństwowienia kopalń w lipcu 1946 r. nie ogłoszono żadnego bilansu? Dlaczego dyrekcja kopalń nie zabrała się do spowodowania zwiększenia wydajności oraz zmniejszenia nieobecności przy pracy, które ułatwiłyby osiągnięcie równowagi budżetu kopalń? Warunki pracy od czasu Wyzwolenia polepszyły się; wydajność nie poszła tym śladem".

„Prawdę mówiąc, w kopalniach naszych zaznacza się kryzys w zarządzaniu, pertraktacje między władzami publicznymi i syndykatem odbywają się bowiem zawsze w nieobecności wyższych urzędników kopalń, odpowiedzialnych w swoich zagłębiach. Wreszcie organizacja administracyjna utonęła w biurokracji".

„Ani duch, ani metody nie sprzyjają normalnej produkcji. Odpowiedzialnym za to jest p. Duguet. Być może odejście jego pozwoli na reorganizację".

Stanowisko prasy komunistycznej jest naturalnie odwrotne.

Muzyka - Śpiew - Teatr

Zagadnienie obsady ról w sztuce teatralnej

II.

(Ciąg dalszy)

Co to są znaki przystankowe, logiczne akcentowanie i wymowa i jaką ważną rolę odgrywają w sztuce, postaram się po krótce wyjaśnić. Przechodząc zatem do znaków pisarskich, pragnę zaznaczyć, że odgrywają one bardzo dużą rolę tak w samym czytaniu, jak też w wypowiadaniu tekstu.

Każdy amator, czy amatorka powinni je znać i znać zarazem ich znaczenie. Przypomnę tylko, że kropka (.) wymaga wyraźnego zakończenia wypowiadanego zdania, wielokropek (....) nakazuje wyrazić tonem czyli głosem, że zdanie zostało nie dopowiedzone, przerwane przez wtrącenie się innej osoby, albo, że dalszej jego treści należy się dorozumieć, przecinek (,) domaga się niewielkiej pauzy z lekkiem zaakcentowaniem głosu, średnik (;) potrzebuje dłuższej pauzy niż przecinek, mocniejszego zaakcentowania i zawieszenia głosu, który powinien podkreślić, że wprawdzie jedna część zdania się skończyła, jednak akcja trwa dalej i amatorka czy amator wymawia dalszy ciąg swej roli, znak zapytania (?) wymaga tonu pytającego, a wykrzyknik (!) wzmocnienia głosu i wymowy np. przy określeniu bólu, radości, strachu itd.

Podając krótkie wyjaśnienie najważniejszych znaków pisarskich i ich znaczenie, przychodzimy do wyjaśnienia drugiego ważnego wypadku, logicznego akcentowania. W każdym wypowiadanym zdaniu, bądź to w życiu prywatnym lub na scenie, jest jakieś słowo najważniejsze, którym wyraża się prawie, że cały sens zdania. Słowo to wymawiając, należy wyraźnie z naciskiem zaakcentować.

W większości wypadków, akcent ten narzuca się sam amatorowi i nie nasuwa żadnych trudności ani też wątpliwości, ale czasem jednak, słowo to jest trudniejsze do odnalezienia i błędne akcentowanie może wypaczyć zupełnie, nie tylko sens zdania, ale nawet sens całej sceny. Trzeba zatem wskazaś amatorowi, na którym słowie w danym zdaniu musi wypaść akcent logiczny, aby zdanie posiadało pełne swe znaczenie i scena nie straciła na swej wartości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Wyciąć i zachować).

B. Banaś,
Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

Koncert Okręgu III.

Związku Polskich Tow. Śpiew. we Francji

W niedzielę, dnia 9 listopada odbył się w pięknej sali kopalnianej kompanii Béthune w Mazingarbe koncert Okręgu III. Polskich Tow. Śpiewaczych we Francji przy współudziale znanego barytona, Zenona Dolnickiego. Akompaniament objęła p. Maria Majewska z Paryża.

O godz. 19-tej prezes Związku Polskich Tow. Śpiew. p. Lech otworzył koncert krótkim przemówieniem, witając przybyłych gości.

Jako pierwszy wystąpił Chór Koła Śpiewaczego „Cecylia" z Mazingarbe 7 i odśpiewał pod brawurową batutą p. St. Calińskiego hymny narodowe oraz kilka pieśni. Następnie wystąpił znakomity chór męski Koła Śpiewaczego „Wanda" z Noeux, również pod batutą p. Calińskiego i odśpiewał kilka pieśni, zbierając zasłużone oklaski.

Po krótkiej przerwie wystąpił Zenon Dolnicki i odśpiewał przy dyskretnym i doskonałym akompaniamencie p. Majewskiej pieśni Tosti'ego — „Ideale" i „Gdybyś zażądała", Masseneta — „Elegię", St. Moniuszki — „O matko moja" i „Pieśń Wojenną", Dłuskiego — „Piosnkę zaśpiewaj o miła", Kenemanna — „Stach" (ballada do słów M. Konopnickiej), Abta — „Kołysankę", Galla — „Gdybym był młodszy", „Łzy" (dumka) i „Skryta miłość". Sala nagradzała każdy występ p. Dolnickiego niemilknącymi oklaskami.

W drugiej części koncertu p. Dolnicki śpiewał arie operowe, a to: Polonez Miecznika z opery „Straszny dwór" St. Moniuszki, arię z opery „Lakmé" Delibes'a, arię z opery „Afrykanka" Meyerbeera, arię toreadora z opery „Carmen" Bizeta i w końcu cavatinę Figara z opery „Cyrulik sewilski" Rossini'ego.

Po występach p. Dolnickiego śpiewały chóry poszczególnych Kół śpiewaczych Okręgu, a na zakończenie zespół amatorski młodzieży z Grenay odegrał 1-aktówkę pod tyt. „Fatalna szafa". Stop.

Zarząd kolei francuskich proponuje:

Podwyższenie taryf osobowych o 20%; towarowych o 28.5%

Paryż. — Rada Administracyjna upaństwowionych kolei francuskich (S.N.C.F.) obradowała nad przystosowaniem taryf kolejowych z powodu podwyższonej ostatnio ceny węgla.

Jak donoszą, uzgodnić miano następujące liczby: 20 proc. podwyżki dla taryf osobowych i bagażowych; 28,5 proc. dla taryf towarowych.

Propozycje powyższe zostaną przedłożone min. Spraw Gospodarczych i Transportów, który zadecyduje.

Okręg Kół Muzyczno - Teatralnych w Saint-Etienne (Loire)

Okręg Kół Muz.-Teatr. w Saint Etienne (Loire), podaje do wiadomości zainteresowanych kół, iż organizuje w najbliższej przyszłości kurs reżysersko - amatorski.

Chętnych na ten kurs prosimy o jaknajspieszniejsze zgłoszenie się w Okręgu Kół Muz.- Teatr., 31, rue Paul Doumer, St. Etienne (Loire).

Wyjaśnienia w sekretariacie.

:-:

CALONNE RICOUART. — (Echa rocznicy Koła piewu „Chór Cecylia"). — Na Mszy św. reprezentowane były poza podanymi już towarzystwami Tow. R. i b. W. i Tow. św. Barbary. Po południu wystąpiły Koła śpiewacze „Chór Cecylia" z dyr. p. Wawrzyniakiem, Koła „Wanda" Noeux, „Wanda-Cecylia" z Bruay i „Słowik" z Marles les Mines z dyr. p. Calińskim oraz Koło śpiewu „Kościuszko" z Houdain z dyr. p. Krystkowiakiem na czele.

• • •

Koło śpiewu „Chór Cecylia" składa wszystkim kupcom i przemysłowcom, którzy przyczynili się swoimi darami do upiększenia naszej uroczystości jak i wszystkim Kołom śpiewaczym i wszystkim Tow. z Komitetem na czele, szczere podziękowanie.

AUCHEL - MARLES. — Tow. Kult. Ośw. podaje do wiadomości Rodakom z Marles, iż biblioteka towarzystwa jest czynna. Z biblioteki mogą korzystać wszyscy. Biblioteka została zaopatrzona w najnowsze książki powieściowe i naukowe. Znajduje się przy ulicy Perigueux 32.

NOEUX LES MINES. — (Z dnia pieśni). — Koło śpiewu „Wanda" urządziło „Dzień Pieśni" połączony z obchodem rocznicy swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. za zmarłych członków Koła. Odprawił ją ks. prob. Dudziak. W Mszy św. wzięły udział następujące miejscowe tow. ze sztandarami: Bractwo Żywego Różańca, K.S.M.P.-M. i Ż., Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej, Sokół, Bractwo Kurkowe i Rez. i b. Wojsk.

Po południu przybyli na uroczystość: Klub Mandolinistów, Tow. św. Barbary, K.S.M.P.-M. i Ż., Bractwo Żywego Różańca, Stowarzyszenie b. cześć. POWN, Sokół, Koło Przyjaciół Harcerzy, francuski chór „Chorale des Mines", Koło śpiewu Słowik z nad Loretty z Grenay.

Uroczystość odbyła się w sali p. Ad. Lisieckiego. Otworzył ją prezes Koła Włoch Zygmunt. Po przywitaniu gości Koło śpiewu „Wanda" odśpiewało hymny polski i francuski oraz pieśń powitalną. Następnie prezes Okręgu II. Szłapka wręczył w imieniu Koła dyplom Krępulcowi J. i Pietrzykowi F. za 25-letnią pracę dla Koła.

Z kolei wystąpił francuski chór z kilku pieśniami, potem Koło śpiewu „Słowik z nad Loretty" z Grenay, a na zakończenie koncertu Koło śpiewu „Wanda" z swoim programem. Na zakończenie uroczystości przemówił prezes Komitetu poczym odbyła się zabawa.

• • •

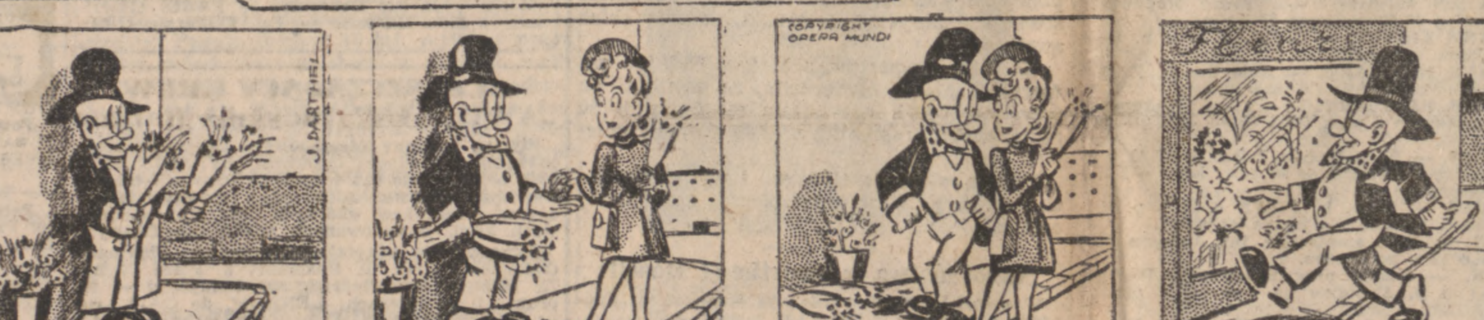
Koło śpiewu „Wanda" składa wszystkim kupcom i członkom, którzy złożyli dary na loterię i do strzelania serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Przygody Rafała Pigułki

Raf kwiatki piękne sprzedaje,
Na rogu z nimi wystaje.
Nie brakło i pięknej dzieweczki
Co chciała kupić kwiateczki.

Za kwiatek o rączkę Raf prosi!
Sympatia go wielka ponosi —
I fach swój szybko porzucił
Panią na spacer poprowadził!

A by ją więcej skaptować
Sam poszedł kwiaty kupować!
Rękawiczki na ręce włożył
I temperament w nim odżył.



W. T. CHRISTINE

KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna

28) (Ciąg dalszy)

— Duchy — kochany inspektorze, na pewno duchy. Uprzedzałem pana przecież, że na takie nadprzyrodzone istoty żadne zamki nie pomagają. Trzeba było użyć święconej wody, jak radziłem.

Inspektor mrugał porozumiewawczo okiem.

— Niestety na niektóre diabły nawet święcona woda nie pomaga. Chciałbym wiedzieć. na co temu diabłu była potrzebna koperta?

— Dowie się pan w swoim czasie, inspektorze. To jest chciałem powiedzieć: przypuszczam, że się pan dowie — poprawił.

— Pułkowniku — odezwał się Mallone — mam do pana pewną prośbę...

— Oto — roześmiał się Pentham — jak widzę wszyscy tu wszystkich o coś prosimy i jak dotychczas nie wiele z tego wychodzi. Słucham jednak?

— Niech mi pan odpowie, ale prosto i uczciwie bez żadnych kpin, czy pan naprawdę natrafił na jakiś ślad w tej sprawie? Mam tu oczywiście na myśli ślad, który by był sprzeczny z dotychczasowymi wynikami.

Pentham zamyślił się.

— Widzi pan — odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się mogło wydawać. Natrafiłem na coś, co w moim przekonaniu jest śladem. I to dosyć poważnym. Czy jednak jest nim w istocie, to się dopiero okaże. Ale już teraz pewne oznaki, o których niestety nie mogę nic powiedzieć, zdają się wskazywać, że mam rację.

— Ttak. A czy może mi pan powiedzieć również, co jest tym śladem?

— Owszem. Zresztą już panu powiedziałem. Jest to maleńka, pogięta i nieco zardzewiała igła patefonowa.

— Więc to nie były kpiny?

— Broń Boże. Ten mały kawałek stalowego drutu, może się okazać czymś bardzo istotnym. Czymś co w pewnych warunkach będzie mogło zadecydować o życiu i śmierci co najmniej dwóch ludzi. A kto wie, czy nawet nie więcej — dorzucił w zamyśleniu. I dlatego właśnie z czystym sumienie prosiłem sir Drake'a o odroczenie werdyktu. Dał mi pięć dni czasu. Pięć dni to oczywiście bardzo niewiele. Ale coś mi mówi, że w tym czasie zajdą rozmaite okoliczności, które radykalnie odwrócą sytuację.

— Pomimo tak licznych dowodów, jakie mamy?

— Właśnie dlatego, że te dowody są tak niezbite.

— Ale tego już inspektor nie mógł zrozumieć w żaden sposób.

XVII.

Prasa w niełasce

Wielka sala gospody „Pod Królem Arturem" przybrała niezwykły wygląd. Długi stół pokryty zielonym suknem ustawiono pod jaskrawym malowidłem mającym przedstawiać rycerza w opuszczonej przyłbicy. Stojące rzędami krzesła oddzielono od reszty sali naprędce skonstruowaną balustradą.

Gospoda była największym lokalem w miasteczku, miejscowe zaś władze uznały, że nie należy pozbawiać obywateli możności uczestniczenia w sensacyjnym widowisku. Społeczeństwo w pełni oceniło troskliwość zwierzchności. Sala była natłoczona. Sędzia Paine rozkoszował się każdym słowem przewodu sądowego. Nie często zdarzała się mu tak sensacyjna sprawa. Sensacyjna ze względu na swój charakter i ze względu na osoby biorące w niej udział. Co tu dużo gadać: prowincjonalna rewia wielkiego świata stolicy. Pucołowata twarz sędziego promieniała niezbyt maskowanym rozradowaniem. Przysięgli puszyli się na swych ławach, spoglądając z wyższością na szarą publiczność. Kilkunastu specjalnie przybyłych z Londynu dziennikarzy skrzętnie notowało przebieg procesu. Ostatni zeznawał inspektor Mallone. Zeznanie jego sprawiło słuchaczom przykry zawód. Odmierzał oszczędnie słowa, jakby każde z nich cenił na wagę złota. Odnosiło się wrażenie, że działał w nim jakiś wewnętrzny hamulec.

— I do jakiego doszedł pan wniosku inspektorze na podstawie przeprowadzonego dochodzenia? — rzucił końcowe pytanie sądzia. Tu nastąpiła nieoczekiwana sensacja. Inspektor przestąpił z nogi na nogę i mruknął ledwo dosłyszalnym głosem.

— Hm... właściwe śledztwo wymaga jeszcze pewnych uzupełnień...

Na okrągłej twarzy Paine'a pojawił się wyraz bezbrzeżnego zdumienia.

— Śledztwo wymaga uzupełnień? — powtórzył jakby nie dowierzając własnym uszom.

Inspektor przełknął ślinę. Z trudem hamował wściekłość. Wystawiał się na durnia przed tą chmarą stołecznych pismaków. Nie zostawią na nim suchej nitki. Trudno, rozkaz sir Drake'a brzmiał wyraźnie. Nie było rady.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Po zbrodni w Maurecourt (S. et O.)

Policja poszukiwała w Paryżu i w okolicach podmiejskich zbrodniarza

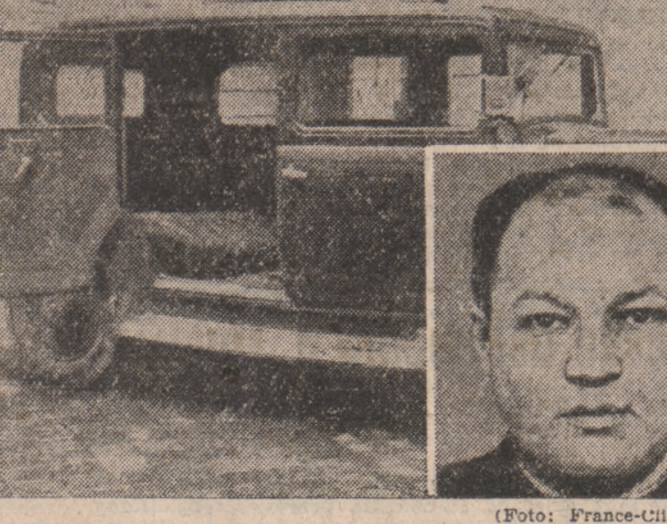
Paryż. — Policja paryska ,której powierzono wyjaśnienie tajemnicę zbrodni z Maurecourt pod Conflans Sainte Honorine (S. et O.), znajduje się na tropie zbrodniarza. Armeńczyków Neemana i Serabiana zamordował przypuszczalnie Georges Schapiro, osobnik znany policji i sądom z różnych sprawek z czarnego rynku.

Cały dzień i całą noc trwały dochodzenia i poszukiwania w Paryżu i najbliższej okolicy podparyskiej. Kierował obławami osobiście kierownik wydziału śledczego komisarz Denis.

Policja wykryła kryjówkę zbrodniarza i z chwili na chwilę oczekuje się wiadomości o aresztowaniu Schapiry.

Nie ulega już podobno żadnej wątpliwości, że transakcje przeprowadzane przez Schapirę i Neemana były zawsze tajemnicze. Schapiro był znany wśród grona osób uprawiających czarny handel.

Dodać przytym należy, że Schapiro i Neeman poznali się w więzieniu. Pierwszy odsiadywał karę 10 lat więzienia za morderstwo, drugi karę 5 lat za podpalenie.



(Foto: France-Clichés)
Z prawej Georges Schapiro przypuszczalny zabójca obu Armeńczyków, z lewej samochód, w którym Neeman i Serabian zostali zamordowani.

Zbrodnia, jak stwierdzono obecnie, została popełniona na tle rabunkowym.

Troje małoletnich dzieci w płonącym domu

Ocalono dwoje, trzecie zmarło

Saint Etienne. — W domu pod nr. 37, przy rue Desiré Claud w Saint Etienne, wybuchł pożar. — Wybuchł on na drugim piętrze, w mieszkaniu Marii Ludwiki Franc i objął dalsze, na tym samym piętrze położone. Gęsta chmura dymu oraz płomienie odcięły wszelki odwrót przez klatkę schodową i właścicielka mieszkania ocalała przez opuszczenie się na podwórze na linie ukręconej z prześcieradeł.

W domu, z którego płomienie buchały coraz wyżej i stawały się groźniejsze, pozostało troje dzieci: dwoje pani Franc, jedno sąsiada Lelio Mucci.

Przygodni przechodnie natychmiast zorganizowali akcję ratunkową. Jeden z nich przy pomocy drabiny wszedł nawet do mieszkań stojących w płomieniach i wyniósł dziecko Mucciego, straż pożarna zaś ocaliła jedno z dzieci pani Franc. Drugie, zaczadzone dymem i silnie poparzone na ponad połowie całego ciała, zmarło w szpitalu Bellevue, do którego zostało przyjęte.

Stan pani Franc jest groźny, podobnież jej synka.

SPORT

Komunikat P.Z.P.N.-u

Mecze o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N.-u w dniu 16. listopada br. **Gwiazda Lens — Diana Lievin** w Lidze i Klasie B. odbędą się o godz. 10.30. Sędzia p. Dembiński winien przybyć na wyżej podaną godzinę.

Za Sekretariat P.Z.P.N.-u, Furmaniak Fr.

Z życia K. S. „Wicher" Houdain

Zabawa K. S. „Wicher" odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali p. Pawłowskiego.

* * *

Graczom K. S. „Wicher" Mularzowi Stefanowi urodziła się córeczka, Erwinowi Dybskiemu powiększyła się rodzina o synka.

Uwaga sportowcy z Divion i okolicy!

W niedzielę 16 bm. przybędzie do Divion drużyna Wichru Houdain by rozegrać mecz o mistrzostwo P.Z.P.N.-u. Wicher jest czołową drużyną w obecnych mistrzostwach. Mecz będzie bardzo ciekawy.

Początek spotkań: O godz. 12-ej oddziałów młodzieży; O godz. 13.15 oddziałów Olimpii 1. B. — Wicher 1. B.; O godz. 15-ej Olimpia 1. A. — Wicher 1. A. — Cena wstępu 30 fr.

Wieczorem o godz. 18-ej honorowe wino i wręczenie odznak graczom za zdobycie mistrzostwa za rok 1945 - 46. Zarząd Olimpii zaprasza wszystkich graczy, którzy w tym sezonie grali. Winni przybyć na salę p. Croenna na godz. 18-tą.

Wieczorem o godz. 19-tej zabawa. Cena wstępu: 45 franków.

Naprzód Montigny en Ostrevent u Fortuny Béthune

Powiadamia się wszystkich sportowców z Bethune i okolicy, iż dnia 16 bm. przybędzie do Fortuny Naprzód M. en Ostr. Będzie to pierwszy występ Fortuny Bethune na jej boisku w grze o mistrzostwo Ligi. Wystąpią dwa oddziały: o godz. 13.15 grają oddziały 1. B.; o godz. 15-ej oddziały Ligowe.

* * *

Powiadamia się wszystkie kluby, iż boisko Fortuny Bethune znajduje się w kolonii polskiej. Prosi się przeto kierować na Bethune Cité 8-ter. Siedziba w głównej ulicy z Bethune do Noeux (dwieście metrów za torem kolejowym). Café bai.

Komunikat Naprzodu Montigny en O.

W niedzielę 16 bm. Naprzód wyjeżdża z 2 oddziałami do Fortuny Bethune. Sportowcy, którzy chcieliby wyjechać z Naprzodem proszeni są o zgłoszenie się u p. Matuszaka Józefa i u Siki Jana. Wyjazd nastąpi autobusem o godz. 10.30 (obok dywizji).

„Warta" Noyelles — „Olimpia" Avion

Powyższe spotkanie odbędzie się w niedzielę 16. listopada br. na stadionie w Noyelles o godz. 15. Dochód z meczu będzie przeznaczony na starców, wdowy i sieroty.

Zarząd Warty wzywa kolonię o poparcie akcji. Cena wstępu 30 fr. Dobrowolna składka będzie również przyjmowana.

* * *

Zarząd podaje do wiadomości wszystkim klubom w Kl. A., iż siedziba Warty znajduje się u p. Szymurskiego, przystanek autobusowy: Mericourt-Corons fosse 3. (100 metrów od przystanku siedziba).

Z pobytu Wichru u Pogoni Marles

K. S. Pogoń Marles, chcąc przyjść z pomocą starcom, wdowom i sierotom, zorganizował mecz przyjacielski z Wichrem Houdain, z którego dochód miał być przeznaczony na Fundusz zimowy Pomocy Starcom. Impreza, jeśli chodzi widzów, nie cieszyła się poparciem. Sportowo jedynie spełniła swe warunki. Osiągnięto następujące wyniki:

Wicher H. (Młodzież) — Pogoń (młodzież)	3—1
Wicher 1. B. — Pogoń 1. B.	2—3
Wicher 1. A. — Pogoń 1. A.	1—1

Piłkarze 23 państw wezmą udział w Olimpiadzie

Londyn. — Do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Londynie napływają stale nowe zgłoszenia uczestników.

Według ostatnich danych na turniej piłkarski przyjęło już zaproszenia 23 państwa, a mianowicie: Argentyna, Austria, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Malta, Norwegia, Palestyna, Szwecja, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Turcja, Wielka Brytania, Węgry i Włochy.

Lista zgłoszeń nie jest oczywiście pełna, a do czasu jej zamknięcia uzupełni się jeszcze znaczną ilością uczestników. Olimpijski turniej piłki nożnej rozpocznie się bowiem dopiero w dniu 31 lipca przyszłego roku.

ROLNIK - HODOWCA

Półroczny Zjazd Zw. Pol. Tow. Gosp. - Hod. we Francji

Przypomina się wszystkim okręgom i towarzystwom, że półroczny zjazd Związku odbędzie się 23. listopada w Lens w lokalu p. Żołnierkiewicza, rue Jean Letienne, 103, (dawniej rue Thiers), obok dworca, o godz. 9.30 rano.

Na porządku dziennym sprawa wystawy związkowej. Należy przygotować spis zwierząt w towarzystwach. — Wnioski należy przygotować na piśmie. Obecność wszystkich towarzystw obowiązkowa.

Zarząd.

Coś niecoś o królikach.

Wśród hodowców królików spotyka się wielu zadowolonych ze swej hodowli, wielu niezadowolonych. Przyczyny niezadowolenia są przeważnie jedne i te same, mianowicie niemożność dochowania się dobrych i silnych okazów oraz pomor młodych.

Wypływa to z różnych przyczyn. Główna wina jednak niekiedy znajduje się po stronie samego hodowcy, który:

1) przez zbyt młode samice stara się powiększyć swe „stadko";

2) przez chęć zbyt częstego powiększania się „stadka" powoduje osłabienie starej samicy.

Zbyt młode samice nie mogą być matkami. Wydają one potomstwo słabe, które zazwyczaj ginie, lub jeśli się utrzyma przy życiu stanowi królika chuderlawego i chorego.

Hodowca powinien uważać, by po wylęgu i odkarmieniu modych, samica-matka wypoczęła przez pewien czas, nim znów by mogła się stać matką. Prawda, króliki z tych samic chowają się niekiedy, jednak na chów nie nadają się.

Trzecią kardynalną wadą hodowcy, to krzyżowanie zdrowych okazów z chorymi lub niedorozwiniętymi.

Trzeba dbać i zważać, by króliki-samice, których waga dochodzi do 2 i pół kilograma, nie stawały się matkami przed 7-mym miesiącem, dochodzące do wagi kg. 4. przed 8-mym miesiącem, króliki rasowe i olbrzymy przed okresem 10 do 12 miesięcy.

Młode w lżejszej rasie trzyma się przy samicy najmniej 7 tygodni (przy paszy zielonej zostawić najwyżej 6 sztuk). W dużej rasie zostawia się mniej i dłużej przy matce, celem wyciągnięcia lepszych okazów. Samicom daje się soczystą paszę i conajmniej 2 tygodnie odpoczynku po odłączeniu młodych.

Przestrzegając tych kilka uwag, jestem pewien, iż strat nie będzie a tylko korzyść.

Wojdowski J.

O gołębiach (polskich) opasowych

Hodowcy gołębi przed wojną mogli się bezwątpienia poszczycić sukcesami w dziedzinie hodowli gołębi ras krajowych. Wśród tych gołębi poczesne miejsce zajmowała (oprócz gołębi sportowych, wysokolotnych) hodowla gołębi typu opasowego, do których należały przede wszystkim „Rysie Polskie".

Hodowla wymienionej rasy gołębi przeżywała różne fazy rozwoju — fala zainteresowania wzbierała, aby w następstwie opaść i znów nadchodził okres sprzyjający ich hodowli.

Trzeba było nieraz skrzętnie wyszukiwać źródła chowu tych gołębi, uzupełniać stracone, regenerować.

Byliśmy w pewnym okresie stabilizacji i istotnie mieliśmy we Francji dość okazów o pierwszorzędnych walorach ,budzących szerokie zainteresowanie nie tylko w Polsce, lecz też daleko poza jej granicami. Posiadaliśmy wytrwałych i zasłużonych hodowców tych gołębi.

Ostatnie lata przed wojną 1940 roku, można było nazwać okresem rozkwitu „Rysi-Polskich". Z powodu wojny, najlepsze okazy rozpłodowe znikły, a razem z nimi prawie najwytrwalsi hodowcy tych gołębi.

Dziś natomiast pragnąłbym się dowiedzieć ile w ogóle pomiędzy hodowcami znajduje się „Rysi-Polskich". Ci, którzy takie okazy posiadają, winni zawiadomić o tym Związek Polskich Tow. Hodowlanych we Francji, pisząc pod adresem sekretarza.

Zarazem proszę wszystkich hodowców gołębi jak „Rysi Polskich" i innych, nie omijając hodowców gołębi wysokolotnych, do jednolitej współpracy w Związku Hodowlanym.

Trzeba, by te piękne rasy gołębi na nowo się ukazały i wśród hodowców gołębi krajowych zajęły jedno z głównych miejsc. Bedzie to pożyteczne, piękne i wdzięczne zadanie dla wszystkich polskich hodowców gołębi.

W. Kaczmarski, sekr. Zw. Hod.

Generał Misjonarzy Oblatów we Francji

Ojciec Deschatelets, Generalny Przełożony Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej przybył ostatnio do Francji gdzie rozpoczął wizytację wszystkich podległych mu domów zakonnych. W ramach tej wizytacji O. Generał odwiedzi polskie placówki Księży Oblatów w La Ferté-sous-Jouarre gdzie się mieści Ośrodek Młodzieży Polskiej, w Bethune-Internat św. Kazimerza oraz w Marles les Mines, gdzie Księża Oblaci prowadzą parafię polską.

O. Deschatelets jest Kanadyjczykiem i jest znany jako wielki przyjaciel Polaków.

Uwaga Radiosłuchacze

We wtorek, 18-go listopada o godz. 19.40 na fali Radio-Lille (247, m. 5) wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, Henryk Piekielniak — 10-letni akordeonista, laureat konkursu muzycznego z Roubaix, z programem polskiej muzyki ludowej.

Okr. IV. Zw. Rez. i b. Wojskowych

Zebranie Okręgu odbędzie się 16. listopada br. o godz. 10-tej rano w Somain w siedzibie Okr. Prosi się zarządy kół o wysłanie po 3 delegatów. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Niejaki Józef Pulin, urodzony w Baranowiczach, popełnił samobójstwo. — Mężczyzna zamieszkały przy rue Pavée przeciął sobie żyły a następnie wyskoczył na ulicę z mieszkania, znajdującego się na 4-tym piętrze. Przyczyny samobójstwa Pulina nie są znane.

PARYŻ. — Pani Klementyna Digoni znalazła na jednej z ulic paryskich paczkę z 2.832 fałszywymi kartkami na chleb.

AMIENS. — Policja aresztowała za nadużycie zaufania i oszustwo, niejakiego Wiktora Lettin.

DIJON. — Wieśniak Emil Cunisset z Bouhans (Haute Saône) podpalił własny stóg siana. Uczynił to w celu otrzymania premii z towarzystwa ubezpieczeniowego. Sprawa wyszła na jaw i Cunisset został aresztowany.

ARLES. — Policja aresztowała włamywaczy Gastona Siguret, Magdalenę Rossi oraz Jerzego Conderchet. Trójka ta była postrachem spokojnej ludności. W chwili aresztowania włamywaczy, znaleziono przy nich różne narzędzia złodziejskie oraz broń palną.

MARSYLIA. — Morze wyrzuciło na brzeg w La Madrague trupa nieznanej kobiety.

NICEA. — W mieście aresztowano za wykroczenia przeciw przepisom dewizowym, niejakiego Jolles, znanego w kołach przemytniczych z imienia „Leon".

STRASBURG. — Trzej przedsiębiorcy budowlani: Camille Martin, René Jacques Bonnet i André Puifferat, sprzeniewierzyli 200 milionów franków. Zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Zebrania na niedz. 16 listopada

ARRAS. — Koło P.S.J. o 15 u p. Wilkosza przy rue Maulens, 107. (Ważne sprawy).
ARRAS. — Koło 2. D.S.P. o 10 u p. Wilkosza 107, rue Maulens. (Ważne sprawy).
ANZIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 w sali zebrań w Valenciennes.
ABSCON. — Koło teatralne „Polska Sztuka" o 10 u p. Jankowskiego. (Ważne sprawy).
AMIENS (Somme). — Z.P.U.R.O. o 15 w sali przy Bld. du 1. Mai, 89. (Będzie obecny delegat z centrali).
AMIENS. — Związek Polaków im. Andrzeja Boboli o 16 w sali polskiej przy rue de la Républiique. (Ważne sprawy).
ARGENTEUIL. — Komitet Tow. Miejscowych o 15 w Szkole polskiej. (Ważne sprawy).
BILLY MONTIGNY. — Koło Zw. Inwalidów Wojennych o 10 u pani Ryńskiej. (Ważne sprawy).
BILLY MONTIGNY. — Sekcja przy CFTC o 10 w Patronażu.
BULLY ALOUETTES. — K.S.M.P.-M. po Mszy św. w siedzibie. (Ważne sprawy).
BARLIN. — Koło Zw. Inwalidów Woj. R. P. o 15 w Sali Polskiej.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. gimn. „Sokół" o 10.30 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja przy CFTC o 15 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — Koło Powstańców WLKP o 15 u p. Kukiełczyńskiego. (Ważne sprawy).
BRUAY EN AROIS. — Stow. b. Członków POWN o 15 u p. Kukiełczyńskiego.
BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja przy C.G.T. o 10 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. Hodowlane „Szampion" o 15.30 w Barze Polskim.
CALONNE LIEVIN. — O.P.O. o 10 u p. Hecquet. (Ważne sprawy).
CALONNE RICOUART. — Koło Zw. b. POWN o 10 u pani Pokojskiej. (Ważne sprawy).
CALONNE RICOUART. — Tow. Hodowlane „Chów Światowy" u pani Pokojskiej. (Nie podano godziny).
DOURGES. — Koło Rodzin P.O.O. o 15.30 u p. Katarzyńskiego. (Kwartalne — rew. kasy o 15-tej — ważne sprawy).
DOURGES. — Stow. b. POWN o 16 u p. Katarzyńskiego. (Walne — ważne sprawy).
DIVION. — Koło amatorskie im. Juliusza Słowackiego o 16 u p. Croena.
DIVION. — Sekcja przy Syndykacie Wolnym (C.F.T.C.) u p. Fontaine na 5-ce. (Nie podano godziny).
DOUAI. — Koło 2. D.S.P. o 10 w sali Maison Lory przy rue des Ferronieres 19. (Ważne sprawy).
DECHY. — Tow. gimn. Sokół o 10 u p. Migdała.
DENAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 14 w siedzibie. (Po zebraniu Koło bierze udział w rocznicy Koła Polek).
ESCAUDAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Lebona.
ESCAUDAIN. — Stow. b. POWN o 16 u p. Lebona.
HARNES. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Gruchały. (Walne — ważne sprawy).
LENS. — Koło Powstańców WLKP o 10 u p. Goldmana. (Bardzo ważne sprawy).
LENS, 4-ka. — Rada Rodzicielska o 15 w Ochronce. (Walne — roczne).
LENS, 12, 14 i 15-ka. — Sekcja przy C.F.T.C. o 11.30 w Café Familia.
LOOS EN GOHELLE. — Koło b. POWN o 14.30 u p. Mendla (nadzwyczajne walne — sprawy bardzo ważne).
LIEVIN, III. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Iwanowskiego (walne).
LIBERCOURT. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Kamalskiego. (Ważne sprawy).
LILLE. Koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P. o 16 w Domu Polskim. (Bardzo ważne sprawy).
LALLAING. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 11 u p. Bielawskiego. (Walne — ważne sprawy).
LIMOGES. — Z.O. i R.R. w sali François Chenie, nr. 47. (Ważne sprawy — nie podano godziny).
MERICOURT SOUS LENS. — Stow. b. Członków POWN o 16.30 w Domu Społecznym.
MERICOURT SOUS LENS. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu Społecznym.
MAZINGARBE, II. — Stow. św. Kazimierza o 15 w sali p. Bajona.
MAZINGARBE, II. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 16.30 u p. Bajona.
MAZINGARBE, 7-ka. — Koło Inwalidów Woj. o 10-tej u p. Robakowskiego. (Ważne sprawy).
MARLES LES MINES. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 10 u p. Lisa. (Ważne sprawy).
MELUN - DAMMARIE LES LYS. — Koło 2. D.S.P. o 14 w Cheval Rouge, Place St. Jean w Melun. — Ważne sprawy.
NOEUX les MINES. — Tow. św. Barbary o 15 w Sali Polskiej.
OIGNIES - OSTRICOURT. — Koło Inwalidów Woj. o 14 u p. Łagockiego (zabrać książeczki inwalidzkie).
OSTRICOURT. — Tow. gimn. „Sokół" o 17 u p. Ciesielskiego.
PONT DE LA DEULE. — Stow. b. POWN o 15 w sali p. Bia.
ROUBAIX. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu Katolickim. (Będzie wygłoszony odczyt p. kpt. Szyndlera).
SALLAUMINES. — Bractwo Kurkowe o 15 u p. Kudłaszyka. (Bardzo ważne sprawy).
SALLAUMINES - MERICOURT - NOYELLES. — K S M.P.-M. o 15 w Domu Polskim. (Ważne sprawy).
THIONVILLE (Moselle). — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 17 w Taverne Alsacienne.
VERMELLES. — K.P.H. o 15 u p. Tupalski. (Ważne sprawy).

Uwaga Rodacy z Marles les Mines i okolicy!

Jak każdego roku tak i teraz Katolicka Młodzież z Marles les Mines obchodzi uroczyście święto św. Stanisława Kostki.

Aby należycie uczcić swego patrona, 3-dniowe rekolekcje dla młodzieży żeńskiej i męskiej z Marles i okolicy, w czwartek, piątek i sobotę o godz. 19-ej wieczór, zgromadzą młodzież w kościółku polskim w Marles.

W niedzielę 16. listopada o godz. 8-ej rano, wspólna Komunia święta.

O godz. 11-ej uroczysta Msza św. w intencji Stowarzyszenia, na którą zaprasza się poczty sztandarowe. Młodzież miejscowa wykona pieśni kościelne, 4-ro głosowe, pod dyrekcją ks. profesora Czajki.

Po południu akademia o 15.30 w sali p. Lisa. Miejsca siedzące dla wszystkich. W programie są przewidziane śpiewy, deklamaccje, referaty o św. Stanisławie, teatrzyk (Janek chce być ogrodnikiem — menuet Paderewskiego — Operetka Płacze Jagusia, śmieje się Jaś.

Zapraszamy całą Polonię z Marles i okolicy na tę uroczystość.

Umysłowo chory na dachu hotelu Crillon obrzucał dachówkami przechodniów

Paryż. — Posterunkowy ze zbiegu ulic rue Royale i St. Honoré spostrzegł podczas służby na jednym z dachów mężczyznę, ubranego w płaszcz nieprzemakalny, pokazującego różne sztuczki. Do skoków wzwyż i w dal, wyzwisk pod adresem przechodniów, dołączyło się bombardowanie ich dachówkami zrywanymi z dachu przez szaleńca. Posterunkowy starał się uspokoić nieznajomego, „zaopiekować" się nim. Poczuł się jednak bezsilny, wobec czego zawezwał pomocy kolegów. Po pościgu na dachu hotelu Crillon, ujęto szaleńca. Sprowadzono go na dół i przewieziono do najbliższego urzędu policyjnego. Tam stwierdzono, iż mężczyzna ten, to człowiek umysłowo chory, którego w następstwie tego umieszczono w jednym z zakładów dla obłąkanych.

Pożary w zagrodach wieśniaczych

Dwa groźne pożary w zagrodach wieśniaczych zanotowano w ciągu środy: jeden w Seine et Marne, drugi w Côte d'Or.

Melun. — Nieznani osobnicy podłożyli ogień w jednej z zagród wieśniaczych w Villers en Biere. Spaliły się stodoła, hangar oraz narzędzia rolnicze. Zabudowania mieszkalne ocalono.

Żandarmeria wspomagana przez policję, poszukuje podpalaczy.

Dijon. — W wiosce Deux Favs powstał pożar w zagrodzie wieśniaka Ludwika Canti. Zabudowania: dom mieszkalny, stodoła, obora, stajnia i remiza, spłonęły. Osiem wołów, 10 prosiąt, jedna świnia, 20.000 kg. ziemniaków, 6.000 kg. buraków pastewnych, 8.000 kg. paszy suchej, narzędzia rolnicze, spaliło się również.

Straty wynoszą kilka milionów franków.

18-letni zabójca

Dijon. — Na skraju jednego z lasów podmiejskich znaleziono trupa 71-letniego Henri Jean'a. Starzec został zamordowany, a jednoizbowe jego mieszkanie przeszukane przez zbrodniarza. Podejrzenia o zabójstwo padły na 18-letniego Józefa Barrela, który w okolicy słynął z napadów gangsterskich.

Barrel został aresztowany. — Bez trudu przyznał się do popełnienia zbrodni. Przez całe przesłuchiwanie zachowywał się cynicznie. Zabił starca po to, by ten nie wydał policji jego niecnych sprawek.

W toku dochodzeń, wykolejeniec przyznał się do popełnienia gwałtu, dwóch napadów zbrojnych, i innych niecnych spraw.

PERIGUEUX. — (Tragiczna śmierć dziecka). — Osuwającym się piaskiem zasypani zostali w Périgeux pani Minet i jej czteroletni syn. Matkę odkopano żywą. Odniosła tylko lekkie okaleczenia. Zginął, uduszony wskutek braku powietrza, czteroletni chłopczyk.

SAINT-MALO. — (Włamanie do fermy.) — Nieznani sprawcy włamali się nocą do zagrody wieśniaczej Orvin w wiosce La Verdiere pod Dol. Uczynili to tak cicho, że nie zbudzili ani gospodarza ani domowników. — Skradli 380.00 franków w gotówce i cztery książeczki oszczędnościowe.

Arszenik w chlebie

Metz. — W Mézieres lez Metz uległo przed kilku dniami zatruciu, po spożyciu chleba, około 50 rodzin. — Sądzono początkowo, że przyczyną był zły wypiek chleba. Władze policyjne wszczęły śledztwo i by dokładnie stwierdzić przyczynę zatrucia, poddały chleb analizie.

Komisja ekspertów z Metzu, badając zawartość chleba, stwierdziła, że zawierał on poważne ilości areszeniku w proporcji 50 miligramów areszeniku na 100 gramów chleba.

Policja wszczęła śledztwo i wytoczyła dochodzenia przeciw tajemniczej zbrodniczej osobie.

Nabożeństwa w Meurthe et Moselle

W niedzielę 16. listopada: W Mancieulles: Spowiedź o godz. 8-ej; Msza św. o godz. 8.30.

Tucquegnieux - Marine: Msza św. o godz. 11-ej. Po południu o godz. 2-giej zebranie Tow. św. Barbary.

Trieux: Po południu o godz. 4-ej nabożeństwo, następnie zebranie Bractwa Róż św.

W niedzielę 23. listopada. — Varangeville: Spowiedź o godz. 8-ej; Msza św. o godz. 8.30.

Dombasle: Spowiedź o godz. 10.30; Msza św. o godz. 11-ej w kaplicy Cité Maroc.

Ks. A. Roj.

Ciągnienie Loterii Narodowej

37-ma TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
8	300	300
0	300	400
33	500	1.000
66	800	1.500
591	1.500	2.500
328	1.500	2.500
201	1.500	2.500
301	2.000	3.000
316	2.000	3.000
509	2.500	3.500
412	2.500	3.500
040	2.500	3.500
6.100	4.000	10.000
8.216	4.000	10.000
0.144	4.000	10.000
7.737	4.000	10.000
5.287	4.000	10.000
2.966	10.000	15.000
9.935	10.000	15.000
7.257	30.000	50.000
75.213	200.000	80.000
62.739	200.000	80.000
85.707	200.000	80.000
95.156	200.000	80.000
83.648	200.000	80.000
031.903	600.000	120.000
051.629	600.000	120.000
013.946	600.000	120.000
017.464	600.000	120.000
129.091	600.000	120.000
116.103	1.000.000	200.000
242.712	1.000.000	200.000
034.209	2.000.000	1.000.000
170.209	8.000.000	4.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek.
Następne ciągnienie 19-go listopada.

Wiadomości z Belgii

Sytuacja przemysłu belgijskiego

Sytuacja gospodarcza Belgii uległa w ub. tygodniu większym zmianom.

W przemyśle podstawowym Belgii — produkcji węglowej zanotowano poraz pierwszy od szeregu miesięcy lekką poprawę. W ostatnim okresie ub. miesiąca dzienna produkcja węglowa dosięgła cyfry **80.058 ton**, a za cały miesiąc zanotowano przeciętną 78.847 ton, wobec 76.575 ton osiągniętych we wrześniu.

Eksport metali stale wzrasta mimo trudności transportowych — mianowicie — braku wagonów platform.

Najwięcej produktów żelaznych wysyła się do Egiptu, Palestyny, Syrii, Iranu, Iraku i na rynek chiński.

Pomyślnie przedstawia się również stan w przemyśle szklarskim i włókienniczym.

(Lil.)

Groźny pożar zniszczył seminarium nauczycielskie w Couvin

Charleroi. — Wieczorem powstał w internacie seminarium nauczycielskiego w Couvin, pożar. Podsycany silnym wiatrem, rozprzestrzenił się bardzo szybko i w niespełna godzinie internat i cały gmach szkolny stały w płomieniach. Wezwano straże pożarne z Charleroi, Nismes, Chimay i Marienbourg. Ogień ugaszono po dwóch godzinach. Sale wykładowe spaliły się. Ocalały laboratoria. Ocalono również pewną część sprzętu internatu. Straty wynoszą kilka milionów franków.

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna SŁUŻĄCA-KUCHARKA na fermę. Poważne referencje wymagane. Pisać do: DUQUESNE à Lesars par Bapaume (P. de C.). (2841)

Potrzebna SŁUŻĄCA-KUCHARKA, od lat 30 do 40. Pisać do: de CAVAIGNAC, 39, Bld. Commandant Charcot, NEUILLY (Seine). (2842)

Polska ferma poszukuje wykwalifikowanego, uczciwego i pracowitego **OGRODNIKA** z rodziną, do ogrodu warzywnego, kwiatowego i owocowego. Potrzebna znajomość pracy traktorowej, pszczelarstwa ewentualnie pomoc w hodowli. Dokumenty francuskie w porządku oraz pożądana znajomość francuskiego, konieczna umiejętność czytania i pisania po polsku. Oferty nadsyłać do „Narodowca" pod nr. 2810 wraz z adresem swoim i osób, które mogą udzielić referencji.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 200 fr.

Poszukuje się pragnące wyjść zamąż PANNY, WDOWY, ROZWÓDKI. Pisać po francusku do: Mme FORGARD, RAMBOUILLET (S. et O.). — (Zał. 20 fr. w znaczkach). (38 st. B)

KAWALER, lat 31, Polak, dzierżawca fermy, pragnie poznać PANNĘ od lat 25 do 34, w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. pod adresem: Stefan K., Marolles les Bailly par BAR s. SEINE (Aube). (2835)

MĘŻCZYZNA, posiadający własny dom, pragnie poznać NIEWIASTĘ od lat 32 do 42, miłego charakteru, w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 2836.

KAWALER, lat 42, dobrego charakteru, pracujący na roli, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ od lat 35 do 42, w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. za zwrot której ręczę pod adresem: Jan WADOWSKI, aux Boulet par JALOGNE (Cher). (2837)

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Józef JAZŁO, b. internowany w Szwajcarii, poszukiwany jest przez Franciszka BULIŃSKIEGO, w sprawach rodzinnych. Ktoby wiedział o jego obecnym miejscu pobytu, proszony jest o nadesłanie wiadomości do „Narodowca" pod nr. 2838.

ROKICKICH: Romana, Stanisława i Jana (bracia), ur. w Białowieży, pow. Jęrzejów, poszukuje Rose SŁABOSZEWSKA z Tarnawy. Ktokolwiekby wiedział o losie lub miejscu pobytu wymienionych lub jednego z nich, proszony jest gorąco przesłać wiadomości do: M-me Rose SŁABOSZEWSKA, 6, rue Chanzy, TOUL (M. et M.). (2843)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Po zbrodni w Maurecourt (S. et O.)

Policja poszukiwała w Paryżu i w okolicach podmiejskich zbrodniarza

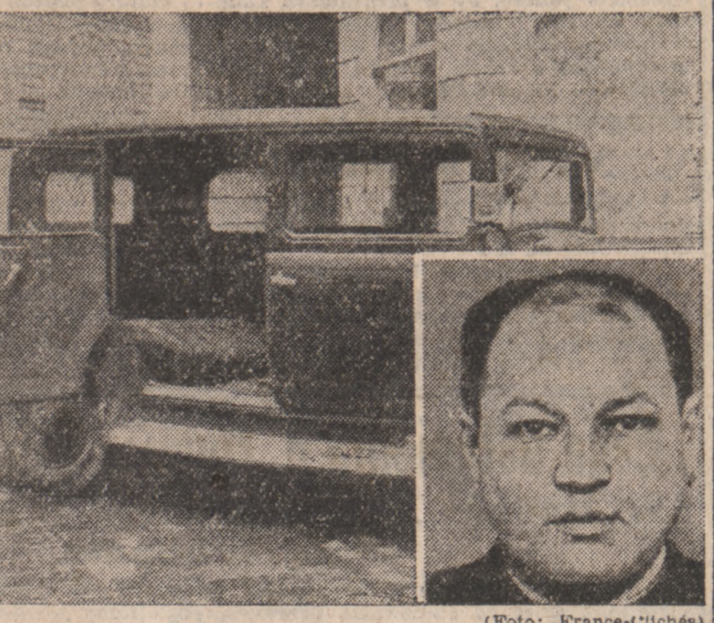
Paryż. — Policja paryska, której powierzono wyjaśnienie tajemnicę zbrodni z Maurecourt pod Conflans Sainte Honorine (S. et O.), znajduje się na tropie zbrodniarza. Armeńczyków Neemana i Serabiana zamordował przypuszczalnie Georges Schapiro, osobnik znany policji i sądom z różnych sprawek z czarnego rynku.

Cały dzień i całą noc trwały dochodzenia i poszukiwania w Paryżu i najbliższej okolicy podparyskiej. Kierował obławami osobiście kierownik wydziału śledczego komisarz Denis.

Policja wykryła kryjówkę zbrodniarza i z chwili na chwilę oczekuje się wiadomości o aresztowaniu Schapiry.

Nie ulega już podobno żadnej wątpliwości, że transakcje przeprowadzane przez Schapirę i Neemana były zawsze tajemnicze. Schapiro był znany wśród grona osób uprawiających czarny handel.

Dodać przytym należy, że Schapiro i Neeman poznali się w więzieniu. Pierwszy odsiadywał karę 10 lat więzienia za morderstwo, drugi karę 5 lat za podpalenie.



(Foto: France-Clichés)

Z prawej Georges Schapiro przypuszczalny zabójca obu Armeńczyków, z lewej samochód, w którym Neeman i Serabian zostali zamordowani.

Zbrodnia, jak stwierdzono obecnie, została popełniona na tle rabunkowym.

Troje małoletnich dzieci w płonącym domu

Ocalono dwoje, trzecie zmarło

Saint Etienne. — W domu pod nr. 37, przy rue Desiré Claud w Saint Etienne, wybuchł pożar. — Wybuchł on na drugim piętrze, w mieszkaniu Marii Ludwiki Franc i objął dalsze, na tym samym piętrze położone. Gęsta chmura dymu oraz płomienie odcięły wszelki odwrót przez klatkę schodową i właścicielka mieszkania ocalała przez opuszczenie się na podwórze na linie ukręconej z prześcieradeł.

W domu, z którego płomienie buchały coraz wyżej i stawały się groźniejsze, pozostało troje dzieci: dwoje pani Franc, jedno sąsiada Lelio Mucci.

Przygodni przechodnie natychmiast zorganizowali akcję ratunkową. Jeden z nich przy pomocy drabiny wszedł nawet do mieszkań stojących w płomieniach i wyniósł dziecko Mucciego, straż pożarna zaś ocaliła jedno z dzieci pani Franc. Drugie, zaczadzone dymem i silnie poparzone na ponad połowie całego ciała, zmarło w szpitalu Bellevue, do którego zostało przyjęte.

Stan pani Franc jest groźny, podobnież jej synka.

Generał Misjonarzy Oblatów we Francji

Ojciec Deschatelets, Generalny Przełożony Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej przybył ostatnio do Francji gdzie rozpoczął wizytację wszystkich podległych mu domów zakonnych. W ramach tej wizytacji O. Generał odwiedzi polskie placówki Księży Oblatów w La Ferté-sous-Jouarre gdzie się mieści Ośrodek Młodzieży Polskiej, w Bethune-Internat św. Kazimierza oraz w Marles les Mines, gdzie Księża Oblaci prowadzą parafię polską.

O. Deschatelets jest Kanadyjczykiem i jest znany jako wielki przyjaciel Polaków.

—:-:—

Uwaga Radiosłuchacze

We wtorek, 18-go listopada o godz. 19.40 na fali Radio-Lille (247, m. 5) wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, Henryk Piekielniak — 10-letni akordeonista, laureat konkursu muzycznego z Roubaix, z programem polskiej muzyki ludowej.

—:-:—

Okr. IV. Zw. Rez. i b. Wojskowych

Zebranie Okręgu odbędzie się 16. listopada br. o godz. 10-tej rano w Somain w siedzibie Okr. Prosi się zarządy kół o wysłanie po 3 delegatów. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Niejaki Józef Pulin, urodzony w Baranowiczach, popełnił samobójstwo. — Mężczyzna zamieszkały przy rue Pavée przeciął sobie żyły a następnie wyskoczył na ulicę z mieszkania, znajdującego się na 4-tym piętrze. Przyczyny samobójstwa Pulina nie są znane.

PARYŻ. — Pani Klementyna Digoni znalazła na jednej z ulic paryskich paczkę z 2.832 fałszywmi kartkami na chleb.

AMIENS. — Policja aresztowała za nadużycie zaufania i oszustwo, niejakiego Wiktora Lettin.

DIJON. — Wieśniak Emil Cunisset z Bouhans (Haute Saône) podpalił własny stóg siana. Uczynił to w celu otrzymania premii z towarzystwa ubezpieczeniowego. Sprawa wyszła na jaw i Cunisset został aresztowany.

ARLES. — Policja aresztowała włamywaczy Gastona Siguret, Magdalene Rossi oraz Jerzego Conderchet. Trójka ta była postrachem spokojnej ludności. W chwili aresztowania włamywaczy, znaleziono przy nich różne narzędzia złodziejskie oraz broń palną.

MARSYLIA. — M[illegible] w La Madragne tr[illegible]

NICEA. — W mi[illegible] kroczenia przeciw [illegible] niejakiego Jolles, z[illegible] tnicznych z imienia [illegible]

STRASBURG. — [illegible] dowlani: Camille M[illegible] net i André Puiffe[illegible] milionów franków. [illegible] dani do dyspozycji [illegible]

Zebrania na n[illegible]

ARRAS. — Koło P[illegible] przy rue Maulens, 107 [illegible]
ARRAS. — Koło 2. [illegible] 107, rue Maulens. (W[illegible]
ANZIN. — Koło Rez[illegible] sali zebrań w Valencie[illegible]
ABSCON. — Koło t[illegible] 10 u p. Jankowskiego. [illegible]
AMIENS (Somme). — [illegible] przy Bld. du 1. Mai, [illegible] z centrali).
AMIENS. — Związek [illegible] boli o 16 w sali polski[illegible] que. (Ważne sprawy).
ARGENTEUIL. — [illegible] o 15 w Szkole polskiej [illegible]
BILLY MONTIGNY. [illegible] Wojennych o 10 u pa[illegible] wy).
BILLY MONTIGNY. [illegible] w Patronażu.
BULLY ALOUETTES [illegible] św. w siedzibie. (Waż[illegible]
BARLIN. — Koło Zw[illegible] o 15 w Sali Polskiej.
BRUAY EN ARTOIS [illegible] o 10.30 w Barze Polski[illegible]
BRUAY EN ARTOIS. [illegible] w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. [illegible] WLKP o 15 u p. Kukiełczyńskiego. (Ważne sprawy).
BRUAY EN AROIS. — Stow. b. Członków POWN o 15 u p. Kukiełczyńskiego.
BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja przy C.G.T. o 10 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. Hodowlane „Szampion" o 15.30 w Barze Polskim.
CALONNE LIEVIN. — O.P.O. o 10 u p. Hecquet. (Ważne sprawy).
CALONNE RICOUART. — Koło Zw. b. POWN o 10 u pani Pokojskiej. (Ważne sprawy).
CALONNE RICOUART. — Tow. Hodowlane „Chów Światowy" u pani Pokojskiej. (Nie podano godziny).
DOURGES. — Koło Rodzin P.O.O. o 15.30 u p. Katarzyńskiego. (Kwartalne — rew. kasy o 15-tej — ważne sprawy).
DOURGES. — Stow. b. POWN o 16 u p. Katarzyńskiego. (Walne — ważne sprawy).
DIVION. — Koło amatorskie im. Juliusza Słowackiego o 16 u p. Croena.
DIVION. — Sekcja przy Syndykacie Wolnym (C.F.T.C.) u p. Fontaine na 5-ce. (Nie podano godziny).
DOUAI. — Koło 2. D.S.P. o 10 w sali Maison Lory przy rue des Ferronieres 19. (Ważne sprawy).
DECHY. — Tow. gimn. Sokół o 10 u p. Migdała.
DENAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 14 w siedzibie. (Po zebraniu Koło bierze udział w rocznicy Koła Polek).
ESCAUDAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Lebona.
ESCAUDAIN. — Stow. b. POWN o 16 u p. Lebona.
HARNES. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Gruchały. (Walne — ważne sprawy).
LENS. — Koło Powstańców WLKP o 10 u p. Goldmana. (Bardzo ważne sprawy).
LENS, 4-ka. — Rada Rodzicielska o 15 w Ochronce. (Walne — roczne).
LENS, 12, 14 i 15-ka. — Sekcja przy C.F.T.C. o 11.30 w Café Familia.
LOOS EN GOHELLE. — Koło b. POWN o 14.30 u p. Mendla (nadzwyczajne walne — sprawy bardzo ważne).
LIEVIN, III. — Rada Rodzicielska o 15 u p. Iwanowskiego (walne).
LIBERCOURT. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Kamalskiego. (Ważne sprawy).
LILLE. Koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P. o 16 w Domu Polskim. (Bardzo ważne sprawy).
LALLAING. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 11 u p. Bielawskiego. (Walne — ważne sprawy).
LIMOGES. — Z.O. i R.R. w sali François Chenie, nr. 47. (Ważne sprawy — nie podano godziny).
MERICOURT SOUS LENS. — Stow. b. Członków POWN o 16.30 w Domu Społecznym.
MERICOURT SOUS LENS. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu Społecznym.
MAZINGARBE, II. — Stow. św. Kazimierza o 15 w sali p. Bajona.
MAZINGARBE, II. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 16.30 u p. Bajona.
MAZINGARBE, 7-ka. — Koło Inwalidów Woj. o 10-tej u p. Robakowskiego. (Ważne sprawy).
MARLES LES MINES. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 10 u p. Lisa. (Ważne sprawy).
MELUN - DAMMARIE LES LYS. — Koło 2. D.S.P. o 14 w Cheval Rouge, Place St. Jean w Melun. — Ważne sprawy.
NOEUX les MINES. — Tow. św. Barbary o 15 w Sali Polskiej.
OIGNIES - OSTRICOURT. — Koło Inwalidów Woj. o 14 u p. Łagockiego (zabrać książeczki inwalidzkie).
OSTRICOURT. — Tow. gimn. „Sokół" o 17 u p. Ciesielskiego.
PONT DE LA DEULE. — Stow. b. POWN o 15 w sali p. Bia.
ROUBAIX. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu Katolickim. (Będzie wygłoszony odczyt p. kpt. Szyndlera).
SALLAUMINES. — Bractwo Kurkowe o 15 u p. Kudłaszyka. (Bardzo ważne sprawy).
SALLAUMINES - MERICOURT - NOYELLES. — K S.M.P.-M. o 15 w Domu Polskim. (Ważne sprawy).
THIONVILLE (Moselle). — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 17 w Taverne Alsacienne.
VERMELLES. — K.P.H. o 15 u p. Tupajki. (Ważne sprawy).

Uwaga Rodacy z Marles les Mines i okolicy!

Jak każdego roku tak i teraz Katolicka Młodzież z Marles les Mines obchodzi uroczyście święto św. Stanisława Kostki.

Aby należycie uczcić swego patrona, 3-dniowe rekolekcje dla młodzieży żeńskiej i męskiej z Marles i okolicy, w czwartek, piątek i sobotę o godz. 19-ej wieczór, zgromadzą młodzież w kościółku polskim w Marles.

W niedzielę 16. listopada o godz. 8-ej rano, wspólna Komunia święta.

O godz. 11-ej uroczysta Msza św. w intencji Stowarzyszenia, na którą zaprasza się poczty sztandarowe. Młodzież miejscowa wykona pieśni kościelne, 4-ro głosowe, pod dyrekcją ks. profesora Czajki.

Po południu akademia o 15.30 w sali p. Lisa. Miejsca siedzące dla wszystkich. W programie są przewidziane śpiewy, deklamacje, referaty o św. Stanisławie, teatrzyk (Janek chce być ogrodnikiem — menuet Paderewskiego — Operetka Płacze Jagusia, śmieje się Jaś.

Zapraszamy całą Polonię z Marles i okolicy na tę uroczystość.

—:-:—

Umysłowo chory na dachu hotelu Crillon obrzucał dachówkami przechodniów

Paryż. — Posterunkowy ze zbiegu ulic rue Royale i St. Honoré spostrzegł podczas służby na jednym z dachów mężczyznę, ubranego w płaszcz nieprzemakalny, pokazującego różne sztuczki. Do skoków wzwyż i w dal, wyzwisk pod adresem przechodniów, dołączyło się bombardowanie ich dachówkami zrywanymi z dachu przez szaleńca. Posterunkowy starał się uspokoić nieznajomego, „zaopiekować" się nim. Poczuł się jednak bezsilny, wobec czego zawezwał pomocy kolegów. Po pościgu na dachu hotelu Crillon, ujęto szaleńca. Sprowadzono go na dół i przewieziono do najbliższego urzędu policyjnego. Tam stwierdzono, iż mężczyzna ten, to człowiek umysłowo chory, którego w następstwie tego umieszczono w jednym z zakładów dla obłąkanych.

—:-:—

Pożary w zagrodach wieśniaczych

Dwa groźne pożary w zagrodach wieśniaczych zanotowano w ciągu środy: jeden w Seine et Marne, drugi w Côte d'Or.

Melun. — Nieznani osobnicy podłożyli ogień w jednej z zagród wieśniaczych w Villers en Biere. Spaliły się stodoła, hangar oraz narzędzia rolnicze. Zabudowania mieszkalne ocalono.

Żandarmeria wspomagana przez policję, poszukuje podpalaczy.

Dijon. — W wiosce Deux Favs powstał pożar w zagrodzie wieśniaka Ludwika Canti. Zabudowania: dom mieszkalny, stodoła, obora, stajnia i remiza, spłonęły. Osiem wołów, 10 prosiąt, jedna świnia, 20.000 kg. ziemniaków, 6.000 kg. buraków pastewnych, 8.000 kg. paszy suchej, narzędzia rolnicze, spaliło się również. [illegible]ą kilka milionów franków.

—:-:—

[illegible]etni zabójca

[illegible] kraju jednego z lasów pod[illegible]ono trupa 71-letniego Hen[illegible] został zamordowany, a je[illegible] mieszkanie przeszukane [illegible]. Podejrzenia o zabójstwo [illegible]ego Józefa Barrela, który [illegible]z napadów gangsterskich. [illegible] aresztowany. — Bez trudu [illegible] popełnienia zbrodni. Przez [illegible]nie zachowywał się cynicz[illegible]po to, by ten nie wydał po[illegible] sprawek. [illegible]eń, wykolejeniec przyznał [illegible] gwałtu, dwóch napadów [illegible] niecnych spraw.

—:-:—

[illegible] — (Tragiczna śmierć dziec[illegible]) [illegible]ym się piaskiem zasypani [illegible] pani Minet i jej cztero[illegible] odkopano żywą. Odniosła [illegible]eczenia. Zginął, uduszony [illegible]wietrza, czteroletni chłop[illegible]

[illegible] — (Włamanie do fermy.) [illegible]y włamali się nocą do za[illegible] Orvin w wiosce La Ver[illegible]ynili to tak cicho, że nie [illegible]arza ani domowników. — [illegible]ków w gotówce i cztery [illegible]ościowe.

—:-:—

[illegible]ik w chlebie

Metz. — W Mézieres lez Metz uległo przed kilku dniami zatruciu, po spożyciu chleba, około 50 rodzin. — Sądzono początkowo, że przyczyną był zły wypiek chleba. Władze policyjne wszczęły śledztwo i by dokładnie stwierdzić przyczynę zatrucia, poddały chleb analizie.

Komisja ekspertów z Metzu, badając zawartość chleba, stwierdziła, że zawierał on poważne ilości areszeniku w proporcji 50 miligramów areszeniku na 100 gramów chleba.

Policja wszczęła śledztwo i wytoczyła dochodzenia przeciw tajemniczej zbrodniczej osobie.

—:-:—

Nabożeństwa w Meurthe et Moselle

W niedzielę 16. listopada: W Mancieulles: Spowiedź o godz. 8-ej; Msza św. o godz. 8.30.

Tucquegnieux - Marine: Msza św. o godz. 11-ej. Po południu o godz. 2-giej zebranie Tow. św. Barbary.

Trieux: Po południu o godz. 4-ej nabożeństwo, następnie zebranie Bractwa Róż św.

W niedzielę 23. listopada. — **Varangeville:** Spowiedź o godz. 8-ej; Msza św. o godz. 8.30.

Dombasle: Spowiedź o godz. 10.30; Msza św. o godz. 11-ej w kaplicy Cité Maroc.

Ks. A. Roj.

Ulga dla chorych na reumatyzm

Szybka i trwała ulga: oto, co chorzy na reumatyzm oczekiwać mogą od proszków GANDOL. Dzięki swym trzem środkom uśmierzającym, GANDOL szybko uspakaja boleści. Ponadto przyspiesza wyeliminowanie kwasu moczowego i równocześnie działa bezpośrednio na przyczynę bólów. Bez szkody dla żołądka. We wszystkich aptekach. (Visa 846 P. 2660). (28 st. C)

Ciągnienie Loterii Narodowej

37-ma TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
8	300	300
0	300	400
33	500	1.000
66	800	1.500
591	1.500	2.500
323	1.500	2.500
201	1.500	2.500
301	2.000	3.000
316	3.000	3.000
509	2.500	3.500
412	2.500	3.500
040	2.500	3.500
6.100	4.000	10.000
8.216	4.000	10.000
0.144	4.000	10.000
7.737	4.000	10.000
5.287	4.000	10.000
2.966	10.000	15.000
9.935	10.000	15.000
7.257	30.000	50.000
75.213	200.000	80.000
62.739	200.000	80.000
85.707	200.000	80.000
95.156	200.000	80.000
83.648	200.000	80.000
031.903	600.000	120.000
051.629	600.000	120.000
013.946	600.000	120.000
017.464	600.000	120.000
129.091	600.000	120.000
116.103	1.000.000	200.000
242.712	1.000.000	200.000
034.209	2.000.000	1.000.000
170.209	8.000.000	4.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek. Następne ciągnienie 19-go listopada.

SPORT

Komunikat P.Z.P.N.-u

Mecze o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N.-u w dniu 16. listopada br. **Gwiazda Lens — Diana Lievin** w Lidze i Klasie B. odbędą się o godz. 10.30. Sędzia p. Dembiński winien przybyć na wyżej podaną godzinę.

Za Sekretariat P.Z.P.N.-u, Furmaniak Fr.

—:-:—

Z życia K. S. „Wicher" Houdain

Zabawa K. S. „Wicher" odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali p. Pawłowskiego.

* * *

Graczom K. S. „Wicher" Mularzowi Stefanowi urodziła się córeczka, Erwinowi Dybskiemu powiększyła się rodzina o synka.

—:-:—

Uwaga sportowcy z Divion i okolicy!

W niedzielę 16 bm. przybędzie do Divion drużyna Wichru Houdain by rozegrać mecz o mistrzostwo P.Z.P.N.-u. Wicher jest czołową drużyną w obecnych mistrzostwach. Mecz będzie bardzo ciekawy.

Początek spotkań: O godz. 12-ej oddziałów młodzieży; O godz. 13.15 oddziałów Olimpii 1. B. — Wicher 1. B.; O godz. 15-ej Olimpia 1. A. — Wicher 1. A. — Cena wstępu 30 fr.

Wieczorem o godz. 18-ej honorowe wino i wręczenie odznak graczom za zdobycie mistrzostwa za rok 1945 - 46. Zarząd Olimpii zaprasza wszystkich graczy, którzy w tym sezonie grali. Winni przybyć na salę p. Croenna na godz. 18-tą.

Wieczorem o godz. 19-tej zabawa. Cena wstępu: 45 franków.

—:-:—

Naprzód Montigny en Ostrevent u Fortuny Béthune

Powiadamia się wszystkich sportowców z Bethune i okolicy, iż dnia 16 bm. przybędzie do Fortuny Naprzód M. en Ostr. Będzie to pierwszy występ Fortuny Bethune na jej boisku w grze o mistrzostwo Ligi. Wystąpią dwa oddziały: o godz. 13.15 grają oddziały 1. B.; o godz. 15-ej oddziały Ligowe.

* * *

Powiadamia się wszystkie kluby, iż boisko Fortuny Bethune znajduje się w kolonii polskiej. Prosi się przeto kierować na Bethune Cité 8-ter. Siedziba w głównej ulicy z Bethune do Noeux (dwieście metrów za torem kolejowym). Café bal.

Komunikat Naprzodu Montigny en O.

W niedzielę 16 bm. Naprzód wyjeżdża z 2 oddziałami do Fortuny Bethune. Sportowcy, którzy chcieliby wyjechać z Naprzodem proszeni są o zgłoszenie się u p. Matuszaka Józefa i u Siki Jana. Wyjazd nastąpi autobusem o godz. 10.30 (obok dywizji).

—:-:—

„Warta" Noyelles — „Olimpia" Avion

Powyższe spotkanie odbędzie się w niedzielę 16. listopada br. na stadionie w Noyelles o godz. 15. Dochód z meczu będzie przeznaczony na starców, wdowy i sieroty.

Zarząd Warty wzywa kolonię o poparcie akcji. Cena wstępu 30 fr. Dobrowolna składka będzie również przyjmowana.

* * *

Zarząd podaje do wiadomości wszystkim klubom w Kl. A., iż siedziba Warty znajduje się u p. Szymurskiego, przystanek autobusowy: Mericourt-Corons fosse 3. (100 metrów od przystanku siedziba).

—:-:—

Z pobytu Wichru u Pogoni Marles

K. S. Pogoń Marles, chcąc przyjść z pomocą starcom, wdowom i sierotom, zorganizował mecz przyjacielski z Wichrem Houdain, z którego dochód miał być przeznaczony na Fundusz zimowy Pomocy Starcom. Impreza, jeśli chodzi widzów, nie cieszyła się poparciem. Sportowo jedynie spełniła swe warunki. Osiągnięto następujące wyniki:

Wicher H. (Młodzież) — Pogoń (młodzież) 3—1
Wicher 1. B. — Pogoń 1. B. 2—3
Wicher 1. A. — Pogoń 1. A. 1—1

—:-:—

Piłkarze 23 państw wezmą udział w Olimpiadzie

Londyn. — Do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Londynie napływają stale nowe zgłoszenia uczestników.

Według ostatnich danych na turniej piłkarski przyjęło już zaproszenia 23 państwa, a mianowicie: Argentyna, Austria, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Malta, Norwegia, Palestyna, Szwecja, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Turcja, Wielka Brytania, Węgry i Włochy.

Lista zgłoszeń nie jest oczywiście pełna, a do czasu jej zamknięcia uzupełni się jeszcze znaczną ilością uczestników. Olimpijski turniej piłki nożnej rozpocznie się bowiem dopiero w dniu 31 lipca przyszłego roku.

ROLNIK - HODOWCA

Półroczny Zjazd Zw. Pol. Tow. Gosp. - Hod. we Francji

Przypomina się wszystkim okręgom i towarzystwom, że półroczny zjazd Związku odbędzie się 23. listopada w Lens w lokalu p. Żołnierkiewicza, rue Jean Letienne, 103, (dawniej rue Thiers), obok dworca, o godz. 9.30 rano.

Na porządku dziennym sprawa wystawy związkowej. Należy przygotować spis zwierząt w towarzystwach. — Wnioski należy przygotować na piśmie. Obecność wszystkich towarzystw obowiązkowa.

Zarząd.

Coś niecoś o królikach.

Wśród hodowców królików spotyka się wielu zadowolonych ze swej hodowli, wielu niezadowolonych. Przyczyny niezadowolenia są przeważnie jedne i te same, mianowicie niemożność dochowania się dobrych i silnych okazów oraz pomor młodych.

Wypływa to z różnych przyczyn. Główna wina jednak niekiedy znajduje się po stronie samego hodowcy, który:

1) przez zbyt młode samice stara się powiększyć swe „stadko";

2) przez chęć zbyt częstego powiększania się „stadka" powoduje osłabienie starej samicy.

Zbyt młode samice nie mogą być matkami. Wydają one potomstwo słabe, które zazwyczaj ginie, lub jeśli się utrzyma przy życiu stanowi królika chuderlawego i chorego.

Hodowca powinien uważać, by po wylęgu i odkarmieniu modych, samica-matka wypoczęła przez pewien czas, nim znów by mogła się stać matką. Prawda, króliki z tych samic chowają się niekiedy, jednak na chów nie nadają się.

Trzecią kardynalną wadą hodowcy, to krzyżowanie zdrowych okazów z chorymi lub niedorozwiniętymi.

Trzeba dbać i zważać, by króliki-samice, których waga dochodzi do 2 i pół kilograma, nie stawały się matkami przed 7-mym miesiącem, dochodzące do wagi kg. 4. przed 8-mym miesiącem, króliki rasowe i olbrzymy przed okresem 10 do 12 miesięcy.

Młode w lżejszej rasie trzyma się przy samicy najmniej 7 tygodni (przy paszy zielonej zostawić najwyżej 6 sztuk). W dużej rasie zostawia się mniej i dłużej przy matce, celem wyciągnięcia lepszych okazów. Samicom daje się soczystą paszę i conajmniej 2 tygodnie odpoczynku po odłączeniu młodych.

Przestrzegając tych kilka uwag, jestem pewien, iż strat nie będzie a tylko korzyść.

Wojdowski J.

O gołębiach (polskich) opasowych

Hodowcy gołębi przed wojną mogli się bezwątpienia poszczycić sukcesami w dziedzinie hodowli gołębi ras krajowych. Wśród tych gołębi poczesne miejsce zajmowała (oprócz gołębi sportowych, wysokolotnych) hodowla gołębi typu opasowego, do których należały przede wszystkim „Rysie Polskie".

Hodowla wymienionej rasy gołębi przeżywała różne fazy rozwoju — fala zainteresowania wzbierała, aby w następstwie opaść i znów nadchodził okres sprzyjający ich hodowli.

Trzeba było nieraz skrzętnie wyszukiwać źródła chowu tych gołębi, uzupełniać stracone, regenerować.

Byliśmy w pewnym okresie stabilizacji i istotnie mieliśmy we Francji dość okazów o pierwszorzędnych walorach, budzących szerokie zainteresowanie nie tylko w Polsce, lecz też daleko poza jej granicami. Posiadaliśmy wytrwałych i zasłużonych hodowców tych gołębi.

Ostatnie lata przed wojną 1940 roku, można było nazwać okresem rozkwitu „Rysi-Polskich". Z powodu wojny, najlepsze okazy rozpłodowe znikły, a razem z nimi prawie najwytrwalsi hodowcy tych gołębi.

Dziś natomiast pragnąłbym się dowiedzieć ile w ogóle pomiędzy hodowcami znajduje się „Rysi-Polskich". Ci, którzy takie okazy posiadają, winni zawiadomić o tym Związek Polskich Tow. Hodowlanych we Francji, pisząc pod adresem sekretarza.

Zarazem proszę wszystkich hodowców gołębi jak „Rysi Polskich" i innych, nie omijając hodowców gołębi wysokolotnych, do jednolitej współpracy w Związku Hodowlanym.

Trzeba, by te piękne rasy gołębi na nowo się ukazały i wśród hodowców gołębi krajowych zajęły jedno z głównych miejsc. Będzie to pożyteczne, piękne i wdzięczne zadanie dla wszystkich polskich hodowców gołębi.

W. Kaczmarski, sekr. Zw. Hod.

Wiadomości z Belgii

Sytuacja przemysłu belgijskiego

Sytuacja gospodarcza Belgii uległa w ub. tygodniu większym zmianom.

W przemyśle podstawowym Belgii — produkcji węglowej zanotowano poraz pierwszy od szeregu miesięcy lekką poprawę. W ostatnim okresie ub. miesiąca dzienna produkcja węglowa dosięgła cyfry 80.058 ton, a za cały miesiąc zanotowano przeciętną 78.847 ton, wobec 76.575 ton osiągniętych we wrześniu.

Eksport metali stale wzrasta mimo trudności transportowych — mianowicie — braku wagonów platform.

Najwięcej produktów żelaznych wysyła się do Egiptu, Palestyny, Syrii, Iranu, Iraku i na rynek chiński.

Pomyślnie przedstawia się również stan w przemyśle szklarskim i włókienniczym.

(Lil.)

—:-:—

Groźny pożar zniszczył seminarium nauczycielskie w Couvin

Charleroi. — Wieczorem powstał w internacie seminarium nauczycielskiego w Couvin, pożar. Podsycany silnym wiatrem, rozprzestrzenił się bardzo szybko i w niespełna godzinie internat i cały gmach szkolny stały w płomieniach. Wezwano straże pożarne z Charleroi, Nismes, Chimay i Marienbourg. Ogień ugaszono po dwóch godzinach. Sale wykładowe spaliły się. Ocalały laboratoria. Ocalono również pewną część sprzętu internatu. Straty wynoszą kilka milionów franków.

Z okazji ślubu
współpracowniczki „Narodowca"
p. Bronisławy Wrzos
z p. Janem Lewandowskim
który odbędzie się w sobotę, dnia 15-go listopada 1947 r. o godz. 11-tej, w kościele Serca Jezusowego w Harnes, składają Młodej Parze najserdeczniejsze życzenia
WSPÓŁPRACOWNICY oraz WYDAWNICTWO „NARODOWCA"
HARNES, w listopadzie 1947 r.

Bojer J.: „Ziemia zdradzona"	(Str. 271)	95 fr.
Brzezina J.: „Towarzysz 103"	(Str. 342)	130 fr.
Dąbrowska M.: „Ludzie stamtąd"	(200)	85 fr.
Morcinek G.: „Wyrąbany Chodnik"	(1058)	300 fr.
Pasek Ch.: „Pamiętniki"	(Str. 425)	135 fr.
Piasecki S.: „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy"	(Str. 400)	210 fr.
Prus B.: „Lalka" (4 tomy)	(1094)	400 fr.
Reymont W.: „Fermenty"	(Str. 442)	150 fr.
Rodziewiczówna M.: „Dewajtys"	(269)	80 fr.
Sienkiewicz H.: „Quo Vadis" (2 t.)	(486)	170 fr.
Sieroszewski W.: „Beniowski"	(Str. 435)	260 fr.
Szpotański St.: „Prometeusze"	(242	110 fr.
Wańkowicz M.: „Wrzesień żagwiący"	(540)	200 fr.
Żuławski J.: „Na srebrnym globie"	(340)	210 fr.

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna SŁUŻĄCA-KUCHARKA na fermę. Poważne referencje wymagane. Pisać do: DUQUESNE à Lesars par Bapaume (P. de C.). (2841)

Potrzebna SŁUŻĄCA-KUCHARKA, od lat 30 do 40. Pisać do: de CAVAIGNAC, 39, Bld. Commandant Charcot, NEUILLY (Seine). (2842)

Polska ferma poszukuje wykwalifikowanego, uczciwego i pracowitego

OGRODNIKA

z rodziną, do ogrodu warzywnego, kwiatowego i owocowego. Potrzebna znajomość pracy traktorowej, pszczelarstwa ewentualnie pomoc w hodowli Dokumenty francuskie w porządku oraz pożądana znajomość francuskiego, konieczna umiejętność czytania i pisania po polsku. Oferty nadsyłać do „Narodowca" pod nr. 2810 wraz z adresem swoim i osób, które mogą udzielić referencji.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

Poszukuje się pragnące wyjść zamąż **PANNY, WDOWY, ROZWÓDKI.** Pisać po francusku do: Mme **FORGARD,** RAMBOUILLET (S. et O.). — (Zał. 20 fr. w znaczkach). (38 st. B)

KAWALER, lat 31, Polak, dzierżawca fermy, **pragnie poznać PANNĘ** od lat 25 do 34, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. pod adresem: **Stefan K.,** Marolles les Bailly par BAR s. SEINE (Aube). (2835)

MĘŻCZYZNA, posiadający własny dom, **pragnie poznać NIEWIASTĘ** od lat 32 do 42, miłego charakteru, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 2836.

KAWALER, lat 42, dobrego charakteru, pracujący na roli, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** od lat 35 do 42, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. za zwrot której ręczę pod adresem: **Jan WADOWSKI,** aux Boulet par JALOGNE (Cher). (2837)

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Józef JAZŁO, b. internowany w Szwajcarii, **poszukiwany jest przez Franciszka BULIŃSKIEGO,** w sprawach rodzinnych. Ktoby wiedział o jego obecnym miejscu pobytu, proszony jest o nadesłanie wiadomości do „Narodowca" pod nr. 2838.

ROKICKICH: Romana, Stanisława i Jana (bracia), ur. w Białowieży, pow. Jęrzejów, **poszukuje Rose SŁABOSZEWSKA** z Tarnawy. Ktokolwiekby wiedział o losie lub miejscu pobytu wymienionych lub jednego z nich, proszony jest gorąco przesłać wiadomości do: **M-me Rose SŁABOSZEWSKA,** 6, rue Chanzy, TOUL (M. et M.). (2843)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS